



Marcin Zaborski*

**„HYCLE OD SPRAWIEDLIWOŚCI SOCJALISTYCZNEJ” –
OTWARTE ZEBRANIE PODSTAWOWEJ ORGANIZACJI
PARTYJNEJ PZPR PRZY IZBIE ADWOKACKIEJ
W WARSZAWIE 26 I 30 PAŹDZIERNIKA 1956 R.**

CZEŚĆ II: DOKUMENTY

Opracowanie składa się z dwóch części. Część pierwsza to analiza tytułowego zagadnienia (opublikowana w nr 7) zaś część drugą, zamieszczoną poniżej, stanowią opracowane źródła.

Celem studium jest ukazanie przebiegu tzw. otwartego zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej [dalej: POP] Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej [dalej: PZPR], funkcjonującej przy Izbie Adwokackiej [dalej: IA] w Warszawie, które odbyło się w ostatnich dniach października 1956 r., w okresie tzw. odwilży politycznej. Owo „otwarte zebranie” miało oznaczać – wedle zamiaru jego organizatorów z PZPR – przeprowadzenie tzw. destalinizacji w adwokaturze izby warszawskiej. Przebieg tego zebrania przekonuje jednak, że prawdziwym zamiarem POP przy IA w Warszawie była nie destalinizacja, ale szybkie zamknięcie kwestii rozliczenia okresu lat 1945-1956.

Pojęcia kluczowe: Adwokatura Polska w PRL; Izba Adwokacka w Warszawie w PRL; Polska Zjednoczona Partia Robotnicza; Podstawowa Organizacja Partyjna przy Izbie Adwokackiej w Warszawie; stalinizacja; destalinizacja; polski październik 1956.

* Marcin Zaborski, adwokat, dr, badacz dziejów adwokatury polskiej w okresie Polski Ludowej. ORCID: 0000-0002-4949-1803

Część II: Dokumenty

Wprowadzenie i nota edytorska

Protokół otwartego zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej [w publikowanym dokumencie: POP] PZPR działającej przy Izbie Adwokackiej w Warszawie z 26 i 30 października 1956 r. nie był dotychczas publikowany ani w całości, ani w części. Posiada jednak poważną rangę i jest stosunkowo często przywoływany w literaturze historyczno-prawnej. Na protokół ten powoływali się w swoich publikacjach m.in. wybitny historyk prawa i ustroju - Adam Lityński², nadto Arkadiusz Kutkowski³, a także przedstawiciele młodszego pokolenia badaczy jak Diana Maksimiuk⁴, czy Elżbieta Romanowska⁵.

Protokół ten składa się z trzech części: pierwszej - obejmującej dzień 26 października 1956 r., drugiej - obejmującej dzień 30 października 1956 r. oraz rezolucji uchwalonej przez owo „otwarte zebranie”.

W oficjalnym obiegu w 1956 r. dokument ten funkcjonował w odpisach maszynowych, które były doręczane stosownym urządzeniom państwowym oraz odpowiednim strukturom PZPR. Można jedynie przypuszczać, że odpisy otrzymały także Rada Adwokacka w Warszawie oraz Naczelna Rada Adwokacka, choć obecnie nie ma na to żadnych dowodów.

Odpis stanowiący podstawę niniejszej publikacji został przekazany przez organizatorów zebrania zastępcy Generalnego Prokuratora PRL – Marianowi Mazurowi w II połowie listopada 1956 r.

² A. Lityński, *O prawie i sądach Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 178-179; *idem*, *Sąd Najwyższy w trudnym okresie polskich dziejów. Uwagi w związku z książką Arkadiusza Berezę 'Sąd Najwyższy w latach 1945-1962. Organizacja i działalność'*, Warszawa 2012, ss. 393, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, t. LXIV, z. 2, s. 512-513; *idem*, *Adwokatura między sądem tajnym a wojskowym – Polska czasów sowietyzacji*, „Palestra” 2021, nr 10, s. 128.

³ A. Kutkowski, *Prokurator ze skazą. Przyczynki do biografii Henryka Podlaskiego*, „Komunizm. System, ludzie, dokumentacja”, nr 6 (2017), s. 176.

⁴ Zob. następujące prace autorstwa Diany Maksimiuk: *Rozliczanie stalinizmu na fali odwilży 1956 roku. Dokumenty archiwalne dotyczące odpowiedzialności sędziów i prokuratorów wojskowych za łamanie praworządności w latach 1948-1954*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, t. IX, 2010, s. 110; *O rozliczaniu stalinowskich sędziów na fali „odwilży” 1956 r.*, *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2009. Referaty*, red. Ł. Kamiński i T. Kozłowski, Warszawa 2010, s. 142; *Rok 1956 w Polsce – dyskusje prawników o sądach, prokuraturach i prawie karnym*, „Zeszyty Prawnicze” UKSW, 2011, t. 11, nr 4, s. 308; *Jeszcze w sprawie sekcji tajnych w sądownictwie polskim w latach pięćdziesiątych XX wieku*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, t. XI, rok 2012, s. 404; *Rok 1956 w Polsce. Sądy, prokuratury, prawo karne*, Białystok 2016, s. 123, 172-173.

⁵ E. Romanowska, *„Wkrótce już stanę przed innym sądem...”. Prawnicy II Rzeczypospolitej represjonowani w Polsce w latach 1944-1956*, Warszawa 2020, s. 238; *eadem*, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wobec problemu rozliczeń zbrodni stalinowskich w Polsce*, [w:] *„W imię przyszłości Partii”. Procesy o łamaniu tzw. praworządności socjalistycznej 1956-1957. Artykuły*, red. W. Muszyński, Warszawa 2021, s. 138.

i obecnie znajduje się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w zespole „Prokuratura Generalna”, 951, na kartach od 217 do 237⁶.

Przy opracowywaniu prezentowanych poniżej dokumentów zastosowano jednolity standard. W większości przypadków uwspółcześiono oraz poprawiono ortografię i interpunkcję, skorygowano oczywiste omyłki pisarskie i kancelaryjne. Wyróżniki, zawarte w oryginalnym tekście, zaznaczono czcionką pogrubioną. Nie ingerowano w specyficzną składnię, frazeologię i swoistą, właściwą dla tekstów tego typu monumentalizację (np. pisanie terminu „plenum” wielką literą).

Uzupełnienia ujęto w nawiasy kwadratowe. Podjęto starania, aby w pełni zidentyfikować osoby wymienione w tekście, przede wszystkim zaś podać ich imiona. Jak się okazało, nie w każdym wypadku było to możliwe.

Nie rozwijano skrótów powszechnie znanych (np. „godz.”, „PZPR”, czy „PRL”). Nie rozwijano także – co do zasady – skrótów „tow.” lub „Tow.” – towarzysz (stanowiących oficjalną nazwę członka PZPR, będącą jednocześnie zwrotem grzecznościowym) oraz „adw.” lub „Adw.” – czyli adwokat.

Nie odtworzono oryginalnego układu graficznego publikowanego dokumentu.

Nie dublowano – co do zasady – informacji biograficznych i wyjaśnień zawartych w treści i przypisach z części I („Głos Prawa. Przegląd Prawniczy Allerhanda” – 2021 – t. 4 – nr 1, s. 125-149).

Cytat, zawarty w tytule niniejszego opracowania, został zaczerpnięty z wypowiedzi adw. Bogumiła Chwista podczas dyskusji na otwartym zebraniu w dniu 30 października 1956 r. Stanowi on błyskotliwą trawestację terminu użytego przez poetę Adama Ważyka w jego słynnym wierszu pt. *Poemat dla dorosłych*, opublikowanym po raz pierwszy w 1955 r. i stanowiącym jego rozliczenie z tzw. okresem stalinowskim.

Marcin Zaborski

⁶ Na k. 216 tej jednostki archiwalnej znajduje się pismo Egzekutywy „POP PZPR Warszawskiej Izby Adwokackiej” z dnia 16 listopada 1956 r. kierowane do „towarzysza” Mariana Mazura z Generalnej Prokuratury – o treści następującej: „Egzekutywa POP PZPR Warszawskiej Izby Adwokackiej przesyła w załączeniu odpis protokołu zebrania otwartego POP PZPR z dnia 26 i 30 października 1956 r. Rezolucja, uchwalona na tym zebraniu, została uprzednio doręczona”. Pismo podpisał „I Sekretarz POP PZPR M. Dźbikowski”. Natomiast na k. 235, bezpośrednio przed odpisem rezolucji z dnia 30 października 1956 r., znajduje się koperta zaadresowana analogicznie. Znamienne jest, że adresując tę kopertę Egzekutywa POP PZPR posłużyła się pieczęcią Rady Adwokackiej w Warszawie, o treści: „Rada Adwokacka w Warszawie – ul. Koszykowa 54” zaś w rubryce i „L.dz.” tej pieczęci wpisano piórem adnotację o treści: „POP PZPR”.

Protokół

W dniu 26 X [19]56 r. o godz. 19:45 odbyło się zebranie otwarte POP Warszawskiej Izby Adwokackiej⁷ z następującym porządkiem dziennym:

- 1) adwokatura w obliczu uchwał VIII Plenum [Komitetu Centralnego] PZPR⁸,
- 2) dyskusja i rezolucja.

Zebrany przewodniczył tow. [Mieczysław] Dźbikowski, który po powołaniu prezydium w piętnastominutowym zagajeniu stwierdził m.in.:

- 1) zwyciężyła na VIII Plenum całkowicie i bez reszty zasada suwerenności Państwa Polskiego,
- 2) zwyciężyła leninowska zasada całkowitej równości i braterskiej współpracy narodów wielkich i małych,
- 3) postawiony został z całą ostrością problem naszej gospodarki narodowej,
- 4) postawiony został problem rzeczywistej demokratyzacji naszego życia publicznego i rozwijania inicjatywy mas,
- 5) dalszą walkę o socjalizm prowadzić będziemy nadal w braterskim sojuszu i ścisłym współdziałaniu ze Związkiem Radzieckim i całym obozem socjalizmu.

Następnie tow. [Mieczysław] Dźbikowski wskazał na szerokie możliwości adwokatury współdziałania w realizacji VIII Plenum, zwłaszcza w zakresie:

- 1) pomocy prawnej w postanowionej przebudowie modelu gospodarki narodowej,
- 2) współdziałania w akcji rehabilitacyjnej i wynagrodzenia szkód materialnych ludziom niesłusznie skazanym,
- 3) współdziałania w akcji wskazywania ludzi winnych brutalnego łamania praworządności oraz ludzi, którzy okazali się w pracy całkowicie nieudolni.

Tow. [Mieczysław] Dźbikowski wyraził przekonanie, że zebrani olbrzymią większością głosów wypowiedzą się za nowym kierownictwem partii i jego gospodarczym i politycznym programem.

⁷ Prawidłowa nazwa, zgodna z ustawą z dnia 27 czerwca 1950 r. o ustroju adwokatury: Wojewódzka Izba Adwokacka w Warszawie.

⁸ Termin „plenum” – właściwie „posiedzenie plenarne”, oznaczał posiedzenie KC PZPR w pełnym składzie. Zgodnie ze *Statutem PZPR* posiedzenia plenarne KC PZPR powinny odbywać się „w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak niż raz na cztery miesiące”. Pracami KC w okresie między posiedzeniami plenarnymi kierowało natomiast Biuro Polityczne KC, „wyłonione” spośród członków KC (*Statut PZPR*, Warszawa 1950, s. 26; *Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uchwalony przez III Zjazd PZPR*, [Warszawa] 1963, s. 82-84).

Dyskusja

Adw. [Henryk] Gacki – występuję po ośmiu latach jako stary działacz socjalistyczny, korzystam z tego, że mogę z wami przemawiać w okresie odnowy naszego życia. Naród z partią – partia z narodem, to hasło⁹, które powinniśmy nieustannie wcielać w życie. My, bezpartyjni¹⁰ gotowi jesteśmy u boku partyjnych i wszystkich postępowych ludzi naszego kraju walczyć o słuszne cele do ostatecznego zwycięstwa socjalizmu.

Adw. [Wiktor] Kościński – być może, że zbieramy się o kilka dni za późno i szkoda, że nie ma dziś między nami delegacji robotniczej i studentów Politechniki, ale czas najwyższy, abysmy dali wyraz tym przekonaniom, które płyną z głębi naszych serc. Dziś rozumiemy doskonale, że naród polski mądrze dokonał zmian odnowy. My, adwokaci musimy się zastanowić i wypracować nowe formy walki o praworządność. Z całą odpowiedzialnością potępiam wystąpienie [Bolesława] Piaseckiego, który nie znalazł linii podziału między sobą i nami¹¹. My wszyscy powinniśmy dzisiaj, w tym doniosłym momencie odnowy życia włączyć się w nurt całej twórczej inteligencji w walce o dalszą demokratyzację życia. Niech żyje PZPR.

Tow. [Kazimierz] Mamrot – należy podkreślić, że nasze usługi adwokackie są usługami dla mas. Nadszedł czas, ażeby postawić publicznie zagadnienie Zespołów Adwokackich¹². Trzeba jasno powiedzieć, że tworzono je w oderwaniu od mas, nie pytając o nasze zdanie. Organizacja nasza powinna przedyskutować problem Zespołów, które w swej dotychczasowej formie nie zdały egzaminu ze względu na oderwanie się treści od formy. U nas kierownictwo w Zespołach kosztuje 10 %, a wręcz odmienna sytuacja jest na Węgrzech, gdzie Zespoły prosperują dobrze. Na Węgrzech adwo-

⁹ „Naród z Partią – Partia z Narodem” to jedno z najbardziej popularnych haseł, głoszonych przez PZPR przez cały okres PRL.

¹⁰ W tym momencie adw. Henryk Gacki rzeczywiście chwilowo nie był członkiem PZPR – ponownie stał się nim wkrótce.

¹¹ Dyskutant miał zapewne na myśli osobę Bolesława Piaseckiego, prezesa Stowarzyszenia „PAX”. W październiku 1956 r. opublikował on dwa kontrowersyjne artykuły prasowe, które zostały odczytane jako głos sprzeciwu wobec tendencji odwilżowych. Pierwszy z tych artykułów to *Instynkt państwowy* („Słowo Powszechne” 1956, 16 października 1956 r.), drugi to *Warunki dialogu* („Słowo Powszechne” 1956, 19 października 1956 r.).

¹² Podstawą prawną o randze ustawowej tworzenia zespołów adwokackich były art. 71-76 ustawy z dnia 27 czerwca 1950 r. *o ustroju adwokatury* (Dz.U. 1950, nr 30, poz. 275). Zaczęły one powstawać jednak dopiero począwszy od 1951 r. Praktyka kierowania adwokaturą przez władze państwowe i PZPR szybko doprowadziła do funkcjonowania *de facto* zasady, że zespoły adwokackie stały się jedyną formą wykonywania zawodu adwokata.

kaci są ubezpieczeni na starość i szeroko korzystają ze świadczeń socjalnych. Na tle uchwał VIII Plenum musimy szeroko przedyskutować sprawę Zespołów Adwokackich¹³.

Adw. [Tadeusz] Kłosiński – przeżyliśmy taki wstrząs, jakiegoś dawno nie przeżywali. Weszliśmy z czasów nieprawdy w okres prawdy. My adwokaci jesteśmy predysponowani mówić o tych wszystkich sprawach, jakie postawiło VIII Plenum. Czytając uchwały VIII Plenum i sprawozdanie z dyskusji sejmowej, doznawałem pewnego niedosytu. Uchwały [VIII] Plenum i dyskusja sejmowa nie dała jasnej odpowiedzi, kto i jak będzie odpowiadał za błędy polityczne i gospodarcze, nie mówiąc już o zwykłych mordercach kwalifikowanych. Ludzie nieudolni muszą odejść i tego w uchwałach nie znalazłem. Nie tylko [Hilary] Minc¹⁴, który odszedł, ale i konkretni ludzie, którzy odpowiadali za handel zagraniczny i ci, którzy zawierali umowy licencyjne, powinni odejść. Przemysł chemiczny nie został rozbudowany, a bazę surowcową przecież mamy, ktoś za to jest odpowiedzialny. Cyfry, które nam podawano, były bzdurą i kłamstwem. Uchwały VIII Plenum idą znacznie mniej daleko, niż tow. [Władysław] Gomułka w swoim referacie na VIII Plenum.

Adw. Zieliński¹⁵ – od czasu, gdy jestem w adwokaturze, po raz pierwszy zabieram głos. Z pojęciem rewolucji łączyłem działanie szerokich mas. W 1945 r. była niewątpliwie rewolucja, ale była to rewolucja odgórna, szerokie masy nie brały w niej udziału i nie było w ludziach cienia rewolucyjności. Wielu ludzi milczało z obawy przed odpowiedzialnością i konsekwencjami. Dopiero

¹³ Zespoły adwokackie jako forma wykonywania zawodu adwokata nieomal od początku powstania podlegały nieustannej krytyce ze strony władz państwowych (głównie Ministra Sprawiedliwości) oraz ze strony przedstawicieli PZPR. Krytykowano je jako twory uspołecznione w zbyt małym stopniu, twierdzono, że praktyka ich funkcjonowania przypomina nie struktury charakterystyczne dla państwa komunistycznego, ale raczej „zbiory indywidualnych kancelarii”, „drobnokapitalistyczne spółki”, czy „zbiory indywidualistów”. Ta krytyka zespołów adwokackich ze strony władz państwowych i PZPR jest jednym z paradoksów historii Adwokatury Polskiej w latach 1944-1989.

¹⁴ Hilary Minc (1905-1974) – komunista pochodzenia żydowskiego, członek partii komunistycznych w Polsce, ZSRR i Francji. Od połowy 1944 r. do 1959 r. w najwyższych władzach państwowych i partyjnych komunistycznej Polski, m.in. jako wicepremier oraz minister przemysłu.

¹⁵ Brak bliższych danych. Na liście adwokatów IA w Warszawie wg stanu na 1 lutego 1958 r. figurowało pięć osób o tym nazwisku. Najprawdopodobniej jednak chodzi o adw. Jerzego Zielińskiego, absolwenta Wydziału Prawa UW z 1931 r., który w latach 1945-1950 pracował w Wydziale Prawnym Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i tam był aktywnym członkiem tamtejszej POP PZPR oraz przewodniczącym Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i instruktorem grupy agitatorów. Wpis na listę adwokatów IA w Warszawie uzyskał na mocy uchwały RA w Warszawie z 10 maja 1951 r., mimo nie odbycia aplikacji i nie złożenia egzaminu adwokackiego (AIAW, Protokół Nr 18 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 10 maja 1951 r., § 21).

kilka dni temu VIII Plenum i nowe Kierownictwo partii wezwało masy do aktywnego działania. Dotychczas mieliśmy kagańce na ustach i nie mogliśmy należycie bronić przed Sądami i prokuraturą. Niejednokrotnie sądzono ludzi, którzy krytykowali niedociągnięcia gospodarcze, czy biurokratyczne.

Adw. [Krzysztof] Bieńkowski¹⁶ – powinniśmy położyć wielki nacisk na usunięcie z naszego ustawodawstwa przepisów sprzecznych z praworządnością ludową¹⁷, np. nieodpowiednią już w swych założeniach ustawę o sądownictwie doraźnym. Jestem przeciwnikiem kary śmierci. Należy w każdym razie przywrócić przepis o udziale przy wykonaniu kary śmierci obrońcy, duchownego i prokuratora. Istnieje u nas brakoróbstwo ustawodawcze, np. prawo mieszkaniowe [ma] 900 stron druku i w zbiorze tym nie mogą wyznaczyć się nawet zawodowi prawnicy. Wielkim głosem powinniśmy ubiegać się o literaturę prawniczą, której odczuwa się wielki brak.

Adw. [Roman] Loria – w sprawach tajnych występowali „wybrańcy” i ci „wybrańcy”¹⁸ dopuszczali się nieprawidłowej obrony. Tych właśnie obrońców należy pociągnąć do odpowiedzialności. Komisje, które zostały stworzone do badań łamania praworządności, powinny obejmować również i adwokaturę. Uważam, że przepisy Konstytucji PRL i przepisy K[odeksu] K[arnego] odnośnie [do] aresztu śledczego są niepraworządne (przewodniczący zwraca mówcy uwagę na zbyt ostre sformułowania¹⁹), gdyż dotychczas prokurator ma prawo aresztować bez udziału sędziego. Pracownicy Generalnej Prokuratury są bez wykształce-

¹⁶ Krzysztof Bieńkowski, właśc.: Krzysztof Łada-Bieńkowski (1902-1973), prawnik, prokurator, adwokat. Absolwent UJ (1925), po odbyciu aplikacji sądowej powoływany na stanowiska prokuratorskie, przy czym od 1934 r. w prokuratorze SN. Równocześnie był dyrektorem departamentu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Po wybuchu II wojny światowej przebywał w Rumunii, skąd powrócił w 1946 r. Uzyskał wpis na listy adwokatów IA w Krakowie, Wrocławiu, a od 1953 r. w Warszawie. Wybitny obrońca w sprawach karnych. Por.: O. Missuna, *Adwokat Krzysztof Łada-Bieńkowski*, „Palestra” 1974, nr 1, s. 79-80; A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917-2017. Prezesi, sędziowie, prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017, s. 203.

¹⁷ Odwołanie się przez adw. Krzysztofa Bieńkowskiego do zasad „praworządności ludowej” miało – rzecz oczywista – charakter przewrotny.

¹⁸ W tym miejscu adw. Roman Loria nawiązał do tzw. tajnej listy adwokatów, prowadzonej w latach 1950-1955 przez Prezesa Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w Warszawie – Ilię Rubinowa, a także do zagadnienia związanego z obrońcami wojskowymi, czyli osobami wciągniętymi przez Ministra Obrony Narodowej na listę obrońców wojskowych, uprawnionymi do wykonywania obrony przed sądami wojskowymi.

¹⁹ Interwencja przewodniczącego zebrania – adw. Mieczysława Dźbikowskiego w tym właśnie momencie dyskusji jawi się jako niezrozumiała, albowiem nie reagował on na znacznie ostrzejsze sformułowania innych dyskutantów. Wynikała ona ze swoistego przeczulenia władzy komunistycznej, widocznego już w Manifeście PKWN z 22 lipca 1944 r., na punkcie własnej „legalności” i „praworządności”.

nia prawniczego. Wypowiadam się za zniesieniem Komisji rozjemczych²⁰ i ustanowieniem sądów pracy.

Adw. [Marian] Bartoń – okres niechlubny naszej historii już minął i wydawałoby się, że jest wszystko w porządku. Tak nie jest. W aparacie N[aczelnej] P[rokuratury] W[ojskowej] nie nastąpiły żadne zmiany. Usunięcie [Stanisława] Zarakowskiego²¹ to nie jest wszystko. Ci sami ludzie, którzy prowadzili śledztwa, rozpatrują dziś wnioski o rehabilitację. Brak niezawisłości sędziów wojskowych²² doprowadził do bezpodstawnego skazania 19 wyższych oficerów²³. Dziwnym wydaje się też delegacja do gen. [Mariana] Spychalskiego²⁴, [w składzie] ppłk [Oskara] Karlinera²⁵, [Mariana]

²⁰ Komisje rozjemcze zostały powołane do życia z dniem 1 maja 1954 r., na mocy dekretu Rady Państwa z 24 lutego 1954 r., jako organy wyłącznie właściwe do rozpoznawania sporów ze stosunku pracy. Jako organy I instancji orzekały „zakładowe komisje rozjemcze” – działające w przedsiębiorstwach uspołecznionych zatrudniających co najmniej 100 pracowników oraz „terenowe komisje rozjemcze” – działające przy terenowych organach państwowych związków zawodowych. Organem II instancji, odwoławczym od orzeczeń komisji rozjemczych obu rodzajów był zarząd główny „odpowiedniego” związku zawodowego. Komisje rozjemcze funkcjonowały do 1 stycznia 1975 r.

²¹ Stanisław Zarakowski (1909-1998) – prawnik, absolwent USB w Wilnie (1935 r.). Od lutego 1945 r. w „ludowym” WP, w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej. W 1947 Zastępca Prezesa NSW, potem ponownie w NPW jako Zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego oraz zastępca szefa Departamentu Służby Sprawiedliwości MON. Od 2 lipca 1950 r. do 19 kwietnia 1956 r. Naczelny Prokurator Wojskowy. W 1953 r. uzyskał stopień wojskowy generała brygady (zdegradowany do stopnia szeregowego w 1991 r.).

²² Ta uwaga adw. Mariana Bartonia była wyjątkowo cyniczna, ponieważ to właśnie on, w opracowaniu z 1946 r. o art. 3 Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego z 1945 r., walczył z niezawisłością sędziów wojskowych. Na temat kwestii braku niezawisłości sędziów sądów wojskowych w Polsce po 1944 r. zob.: M. Zaborski, *Niezawisłość sędziów sądów wojskowych w Polsce w latach 1944-1956*, [w:] *Niezawisłość sędziów sądów wojskowych w Polsce w latach 1944-1956*, [w:] *Wzmocnienie niezawisłości sędziowskiej w Polsce i na Ukrainie w dobie przemian*, red.: M. J. Gondek, A. Kosyło, R. Pelewicz, Tarnobrzeg-Łuck 2008, s. 287-349.

²³ „Bezprawne skazanie 19 oficerów” – Marian Bartoń nawiązuje w tym miejscu do tzw. spraw tatarowskich. Mianem tym określa się procesy sądowe przed komunistycznymi sądami wojskowymi, odbywające się w I połowie lat pięćdziesiątych XX w., w których sądzono oficerów i generałów „ludowego” WP. Oskarżonym przedstawiano sfingowane zarzuty udziału w „spisku w wojsku”. Ogół tych spraw i procesów oznaczono w Głównym Zarządzie Informacji kryptonimem „TUN” – od nazwisk rzekomych organizatorów tego „spisku”: gen. Stanisława Tatara, płk. Mariana Utnika i płk. Stanisława Nowickiego. W ramach „spraw tatarowskich” odbyły się: tzw. proces generałów (inaczej: „proces centralny”) oraz kilkadziesiąt innych procesów – tzw. odpryskowych. W ich wyniku co najmniej wobec 37 oskarżonych orzeczono kary śmierci, a wobec kilkudziesięciu innych kary więzienia. Osoby skazane były, począwszy od 1956 r., rehabilitowane.

²⁴ Marian Spychalski (1906-1980) – działacz komunistyczny, architekt, marszałek „ludowego” WP. W PPR od 1942 r., w Gwardii Ludowej szef sztabu i szef wywiadu. W latach 1945-1949 wiceminister obrony narodowej. W latach 1950-1956 więziony bez wyroku w ramach walk frakcyjnych w PZPR. W latach 1968-1970 był przewodniczącym Rady Państwa oraz przewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

²⁵ Oskar Karliner (1907-1988) – działacz komunistyczny, prokurator i sędzia wojskowy pochodzenia żydowskiego. W 1932 r. skazany na więzienie za działalność wywrotową. Podczas II wojny światowej w Armii Czerwonej, a od 1944 r. w „ludowym” WP, w struk-

Ryby²⁶, [Jana] Mitka²⁷, która zapewniła o swej niewinności za mienne wypaczenia. To oni usuwali z wojskowego wymiaru sprawiedliwości oficerów-prawników, godnych wykonywania swego zawodu. Nie do pomyslenia [jest], aby byli sędziowie N[ajwyższego] S[ądu] W[ojkowego] jak [Teofil] Karczmarz²⁸, [Kryspin] Mioduski²⁹, [Bronisław] Ochnio³⁰ i [Romuald] Klimowiecki³¹ zasiadali

turach prokuratury wojskowej. W latach 1948-1950 wiceprezes i I zastępca Prezesa NSW, a poza tym do 30 października 1956 r. szef Zarządu Sądownictwa Wojskowego MON. Studia prawnicze ukończył w Studium Zaocznym UW w 1952 r. Członek PPR i PZPR.

²⁶ Marian Ryba (1919) – funkcjonariusz UB, funkcjonariusz prokuratury „ludowego” WP, gen. bryg. (1961). W 1945 r. funkcjonariusz MUBP w Łodzi, tamże kursant Oficerskiej Szkoły MBP. Od 1946 r. m.in. w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej i na kierowniczych stanowiskach w Wojskowych Prokuraturach Rejonowych. Od kwietnia 1956 r. do 1968 r. Naczelny Prokurator Wojskowy i Zastępca Prokuratora Generalnego PRL. Aktywny na różnych stanowiskach do 1987 r. W latach 1978-1981 był też prezesem PZPN. W 1951 r. ukończył studia prawnicze na UMK. W 1965 r. uzyskał doktorat na Uniwersytecie im. Bolesława Bieruta.

²⁷ Jan Mitek (1916-?) – płk „ludowego” WP, prokurator wojskowy, prezes NSW. W prokuraturze wojskowej od 1947 r., m.in. szef Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Katowicach (1953-1954). W latach 1954-1962 prezes NSW.

²⁸ Teofil Karczmarz (1899-1966) – do 1939 r. kancelista sądowy. Posiadał wykształcenie podstawowe. Od września 1944 r. w sądownictwie wojskowym, najpierw jako sekretarz sądu, a następnie od 1946 r. jako sędzia wojskowy, ostatnio w stopniu podpułkownika. Orzekał m.in. w Sądzie Marynarki Wojennej. Od 23 lutego 1952 r. do 29 lipca 1955 r. sędzia NSW, tego samego dnia przeniesiony do rezerwy. Następnie nieformalnie „delegowany” (przeniesiony służbowo przez prezesa NSW i zatrudniony) do orzekania w Izbie Karnej SN. Z SN zwolniony, jako osoba „nieuprawniona”, z dniem 31 marca 1957 r. Por.: K. Szważyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944-1956*, Kraków-Wrocław 2005, s. 326-327; A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917-2017*, op. cit., s. 305, 307, 317; C. Wójcik, *Rola i zadania sądownictwa wojskowego w okresie represji politycznych, 1944-1956*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1996, t. XXXIX, s. 104.

²⁹ Kryspin Mioduski (1913-1987) – absolwent studiów prawniczych na UW (1935). W 1939 r. ukończył aplikację adwokacką. W latach 1945-1949 w prokuraturze wojskowej, w tym w NPW. Od 1949 r. w NSW, jako wiceprezes i zastępca prezesa. W latach 1955-1957 w Izbie Karnej SN, jako sędzia „delegowany” przez prezesa NSW. Następnie ponownie w NSW, a od 1962 r. w SN, jako zastępca prezesa IW SN. Od 1971 r. do 1977 r. w Izbie Karnej SN. Por.: K. Szważyk, *Prawnicy czasu bezprawia*, op. cit., s. 378-379; A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917-2017*, op. cit., s. 379.

³⁰ Bronisław Ochnio (1908-1978) – prawnik, absolwent studiów prawniczych na KUL (1932). Do 1939 r. kancelista sądowy. W „ludowym” WP od 31 sierpnia 1944 r. na stanowiskach sędziowskich, m.in. jako szef wojskowych sądów rejonowych w Łodzi, Lublinie i we Wrocławiu oraz przewodniczący Wydziału ds. Doraźnych Sądu Okręgowego w Siedlcach. W 1955 r. przeniesiony do rezerwy i „delegowany” do orzekania w Izbie Karnej SN, odwołany z dniem 31 marca 1957 r. Por.: K. Szważyk, *Prawnicy czasu bezprawia*, op. cit., s. 388; A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917-2017*, op. cit., s. 304, 307 i 317.

³¹ Romuald Klimowiecki (1896-1959; do kwietnia 1939 r. używał nazwiska „Klimów”) – prawnik, urzędnik, sędzia wojskowy, pracownik dydaktyczny UJK, UMK, UP i UW. Absolwent UJK (1920). W latach 1920-1922 w korpusie sądowym WP. W latach 1924-1928 starszy asystent Katedry Prawa Politycznego UJK. Od 1928 r. pracował w MSW oraz był starostą kilku powiatów, m.in. lwowskiego. Od maja 1945 r. w sądownictwie „ludowego” WP, na kierowniczych stanowiskach. Był m.in. szefem Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie, a od 1946 r. zastępcą prezesa oraz wiceprezesem NSW. Orzekał w I instancji w wielu ważnych procesach politycznych. Przeniesiony w stan spoczynku 24 października 1949 r. w stopniu podpułkownika. Był członkiem PPR. Następnie pracował w Studium Zaocznym Wydziału Prawa UW, potem na UMK, UP i ponownie na UW od 1958 r., z tym, że od 1959 r. jako profesor nadzwyczajny. Był autorem lub współ-

w Sądzie Najwyższym³². W sprawie gen. Żymierskiego³³ mimo braku dowodów nie można uzyskać umorzenia śledztwa. Aparat sądownictwa wojskowego leży w jednym ręku, Szefa Z[arządu] S[ądownictwa] W[ojskowego]³⁴, który do tej pory pełni swoje obowiązki. Po zdjęciu [Stanisława] Zarakowskiego powołano [Mariana] Rybę, który w najbardziej niechlubnym okresie prowadził wydział śledczy N[aczelnej] P[rokuratury] W[ojskowej], poprzednio prowadzony przez [Helenę] Wolińską³⁵. Specjalnością [Mariana]

autorem skryptów i podręczników akademickich z zakresu prawa państwowego. Publikował wspólnie z luminarzami ówczesnej nauki prawa politycznego: Andrzejem Burdą i Witoldem Zakrzewskim. W lipcu 1953 r. wziął udział w zorganizowanej przez PAN słynnej konferencji „naukowej” nt. *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Por.: A. Redzik, *Nauczanie i nauka prawa politycznego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie*, „Przegląd Sejmowy” 2007, nr 5, s. 117; K. Szwaagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia*, op. cit., s.332-333; H. Izdebski, *Romuald Klimowiecki 1896-1959*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808-2008*, słowo wstępne G. Bałtrusajtys, Warszawa 2008, s. 235-236.

³² Informacja zawarta w tym passusie jest nieściśła, ponieważ spośród b. sędziów wojskowych: Teofila Karczmarza, Kryspina Mioduskiego, Bronisława Ochni i Romualda Klimowieckiego – ten ostatni nigdy nie był sędzią powszechnego Sądu Najwyższego.

³³ Niejasne jest, kogo miał na myśli Marian Bartoń. Najprawdopodobniej płk. Stanisława Żymierskiego. Jednak także jego bracia przebywali w aresztach MBP, przy czym Michał posiadał stopień wojskowy marszałka, zaś Józef był pułkownikiem.

³⁴ Zarząd Sądownictwa Wojskowego – jednostka organizacyjna istniejąca w strukturze Ministerstwa Obrony Narodowej w latach 1950-1961. Zadaniem ZSW było „kierowanie sądami wojskowymi”. Szefem ZSW do 30 października 1956 r. był płk Oskar Karliner. Jego zastępcą został płk Leon Łustacz (w późniejszym okresie, aż do lat dziewięćdziesiątych XX w., profesor nadzwyczajny na Wydziale Prawa UW). Por.: M. Zaborski, *Nadzór pozamerytoryczny nad sądami wojskowymi w Polsce w latach 1944-1956. Zarys problematyki*, [w:] *Ius et usus. Współczesne problemy wymiaru sprawiedliwości w Polsce i na Ukrainie*, red. O. Juchymiuk i R. Pelewicz, Tarnobrzeg 2010, s. 215-220. Dodam, że Podstawowe Organizacje Partyjne PZPR działające przy NSW, NPW i właśnie ZSW uchwaliły 22 października 1956 r. wspólną rezolucję, w której „gorąco witali” nowe Biuro Polityczne KC PZPR, „witali z radością” Władysław Gomułkę na stanowisku pierwszego sekretarza KC PZPR, a nadto „potępiali” elementy „konserwatywne i wsteczne”. Owe organizacje domagały się także „pełnej demokratyzacji życia wojskowego”, przed wszystkim zaś „wybieralności wszystkich instancji partyjnych w wojsku”. W rezolucji tej stwierdzono poza tym, że trzy POP są świadome, że „w okresie stalinizmu w wojskowym wymiarze sprawiedliwości miały miejsce poważne wypaczenia” i że osoby odpowiedzialne należy pociągnąć do „odpowiedzialności partyjnej”. Autorzy rezolucji domagali się dokonania oceny wojskowego wymiaru sprawiedliwości przez „aktyw partyjny” z udziałem członków KC PZPR. Por.: *Rezolucja podstawowych organizacji partyjnych naczelnych organów prokuratury i sądownictwa wojskowego z 22 X 1956*, [w:] A. Paczkowski [pod ps. „Jakub Andrzejewski”], *Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948-1982*, Londyn 1987, s. 111-112. Jak widać – członkowie tych POP nie dostrzegali, że to właśnie osoby pełniące służbę w NSW, NPW i ZSW były odpowiedzialne za wielką liczbę zbrodni i systemowe naruszanie praworządności. Rezolucję tę podpisał, z ramienia POP PZPR przy NSW, jej pierwszy sekretarz – ppłk Zbigniew Furtak – ewidentny zbrodniarz sądowy.

³⁵ Helena Wolińska (1919-2008) – działaczka komunistyczna. W latach 1944-1949 w Komendzie Głównej MO. W 1948 r. ukończyła studia prawnicze na UW. Następnie w Departamencie Służby Sprawiedliwości MON i Naczelnej Prokuraturze Wojskowej jako szef wydziału, w stopniu podpułkownika. W latach 1954-1957 r. w Generalnej Prokuraturze PRL. Od 1955 r. do 1967 r. doktorantka i wykładowca w Instytucie Nauk Społecznych (Wyższej Szkole Nauk Społecznych) przy KC PZPR.

Ryby było przedłużanie aresztów w sprawach tzw. odprysków³⁶. To samo można powiedzieć o [Janie] Orlińskim³⁷, [Marianie] Frenkle³⁸ oraz o tej grupie oficerów N[aczelnej] P[rokuratury] W[ojskowej], którzy brali udział bezpośredni w dręczeniu ludzi. Zagadnienie sprowadza się do tego, aby ci wszyscy skompromitowani ludzie ustąpili i zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Tow. [Aleksander] Bachrach³⁹ – wkroczyliśmy w okres czyszczenia i ustawiania szeregu rzeczy, które poprzednie lata nam porzrzucały. Powstała szansa zdobycia wielkiego dobra, którego nie można wypuścić z rąk. Tym dobrem społecznym musi być wolność obywateli. Postawa obywateli musi być swobodna. Chciałbym poinformować o rzeczy bolesnej: w S[ądzie] N[ajwyższym] są sędziowie, z którymi opinia publiczna wiąże ciężkie zarzuty etyczne i moralne. Taka sytuacja trwać dłużej nie może. Muszą zapaść uchwały, żądające zbadania działalności wszystkich osób, piastujących poważne stanowiska w wymiarze sprawiedliwości. Jasnym jest, że nie mogą sędzić ludzie skompromitowani. Nie topmy trudności w entuzjazmie oklasków. Tu trzeba kontroli społecznej i działalności szerokich mas. W chwili obecnej w łonie organizacji partyjnej [PZPPR] S[ądu] N[ajwyższego] toczy się ostra walka polityczna. W łonie naszej organizacji utworzyły się 2 obozy: jeden, który kurczowo trzyma się starego, i drugi, który reprezentuje odnowę życia⁴⁰. Wypowiadam się za odwołaniem

³⁶ W tym miejscu adw. Marian Bartoń nawiązał do procesów „TUN”

³⁷ Jan Orliński (1908-1986) – prawnik pochodzenia żydowskiego. Absolwent studiów prawniczych na UJ (1930). Od 1936 r. adwokat w Krakowie. Od września 1944 r. w prokuraturze „ludowego” WP, w tym w KBW. W NPW od 1947 r. na stanowiskach kierowniczych do listopada 1956. Następnie w Dowództwie Wojsk Lotniczych do 1967 r.

³⁸ Marian Frenkiel (1919-1995) – absolwent studiów prawniczych na UŁ (1947). W „ludowym” WP od 1943 r. Od początku 1944 r. oficer śledczy i prokurator wojskowy, w tym w NPW - do 2 grudnia 1956 r.

³⁹ Obecność Aleksandra Bachracha na spotkaniu adwokackim nie powinna budzić zdziwienia. Otóż w latach wcześniejszych bywał on, jako „gość” będący sędzią komunistycznego Sądu Najwyższego, na posiedzeniach plenarnych Naczelnej Rady Adwokackiej. Na przykład podczas posiedzenia NRA z 2-3 kwietnia 1954 r. „podzielił się z zebranymi swoimi doświadczeniami z okresu jego pracy w zespole adwokackim na terenie Związku Radzieckiego” (ANRA, Protokół Nr 1 posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej odbytego w dniu 2 i 3 kwietnia 1954 roku, s. 1, 4). Przypomnieć nadto należy, że do 1939 r. był Aleksander Bachrach aplikantem adwokackim. Udzielał się aktywnie w Stowarzyszeniu Aplikantów Sądowych i Adwokackich, opanowanym wtedy w znacznym stopniu przez element proradziecki. Jako przedstawiciel tego stowarzyszenia zabrał głos podczas słynnego zebrania „postępowych sił społecznych”, które odbyło się w Warszawie 9 marca 1938 r. Przedmiotem tych obrad była krytyka projektu nowej ustawy o ustroju adwokatury. Dodajmy, że krytyka ta była w sposób ewidentny przesadzona i miała charakter czysto polityczny, a nie rzeczowy. Krytyka ta w istocie uderzała w naczelne władze adwokatury, ponieważ przedmiotowy projekt uwzględniał znaczną część postulatów samorządu adwokackiego. Por.: M. Jarosz, *Wędrówki po ścieżkach wspomnień*, Warszawa 1963, s. 189.

⁴⁰ Aleksander Bachrach nie miał nawet świadomości, jak bardzo kompromitują go wynurzenia o istnieniu w POP PZPR przy SN dwóch frakcji. Nawet w okresie „odwilży”

za[stęp]cy I Prezesa Sądu Najwyższego [Mariana] Tomzika⁴¹ i za powołaniem komisji dla zbadania Sekcji Tajnej Sądu Najwyższego i Sądów Wojewódzkich. Chcę przypomnieć, że w sekcji Tajnej sądzili i [Marian] Mazur, [Stefan] Kurowski, [Adolf] Dąb, [Gustaw] Auscaler, [Maurycy] Grudziński, [Stanisław] Gros, [Ignacy] Isserles i ja⁴². Chcę podkreślić, że właśnie w Sekcji Tajnej utworzył się pierwszy ośrodek walki o praworządność. Usunięto za to [Stefana] Kurowskiego, [Adolfa] Dąba, [Mariana] Mazura i innych⁴³. Sprawa ta wymaga dokładnego wyjaśnienia.

Adw. [Stanisław] Garlicki⁴⁴ – w sprawie działalności [Sekcji] Tajnej Rada Adwokacka [w Warszawie] powołała Komisję dla wyjaśnienia roli w tych sprawach niektórych adwokatów.

Adw. [Tadeusz] Wajsfeld – podpisuję się pod tym, co powiedział tow. [Marian] Bartoń i [Aleksander] Bachrach. W Generalnej Prokuraturze bardzo niewiele się zmieniło. Nie do pomyslenia jest, aby w dalszym ciągu [Kazimierz] Kosztirko⁴⁵, były dyrek-

nie stać go było choćby na refleksję, czy w ogóle dopuszczalne jest, aby w Sądzie Najwyższym funkcjonowała POP PZPR.

⁴¹ Marian Tomzik (1906-1991) – absolwent szkoły powszechnej i jednorocznego kursu mechanicznego. Nie posiadał nie tylko wyższego wykształcenia prawniczego, ale nawet matury. Od 1926 r. członek nielegalnej Komunistycznej Partii Polski. Od 1946 członek PPR, a następnie PZPR, jako funkcjonariusz szczebla wojewódzkiego. W tym samym okresie pełnił różne kierownicze stanowiska w Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Rekomendowany w styczniu 1953 r. przez Wydział Administracyjny KC PZPR na stanowisko Zastępcy Pierwszego Prezesa SN. Z SN odwołany z dniem 31 marca 1957 r., na mocy dekretu Ministra Sprawiedliwości z 11 listopada 1956 r. Pochowany na Cmentarzu Wojskowym Powązki. Por.: E. Romanowska, *„Wkrótce już stanę przed innym sądem”...*, s. 77-78; A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917-2017, op. cit.*, s. 285.

⁴² Marian Mazur, Stefan Kurowski, Adolf Dąb, Gustaw Auscaler, Maurycy Grudziński, Stanisław Gros, Ignacy Isserles – to sędziowie Sądu Najwyższego (z Izby Karnej oraz Izby Cywilnej) orzekający w latach 1950-1955 w „Sekcji Tajnej” funkcjonującej w Sądzie Najwyższym, uwikłani osobiście w liczne zbrodnie sądowe. Przedstawianie ich jako „grupy reformatorów” było cynicznym kłamstwem. O Ignacym Isserlesie (wcześniej: Izrael Isserles) zob.: E. Kossewska, *‘Zużyty komunizm i apostaci’ – Ignacy Isserles i jego izraelska odnowa*, „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 2, s. 125-152.

⁴³ Sugerowanie, że Stefan Kurowski, Adolf Dąb, czy Marian Mazur to „ofiary” władzy komunistycznej było wyjątkowo cyniczne. Traktowanie każdej zmiany personalnej w SN (czy w sądach niższych instancji) jako „represji” nie znajduje żadnego uzasadnienia. Niestety, znaczna część badaczy bezwiednie przyjęła tego typu fałszywą narrację bez wnikliwego zbadania problemu (także w odniesieniu do orzekających w „Sekcji Tajnej” sędziów Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w Warszawie, Edwarda Osmólskiego i Dominika Rozenfelda).

⁴⁴ Stanisław Garlicki (1902-1972) – prawnik, adwokat, działacz socjalistyczny. Adwokat w Warszawie od 1933 r. Członek PPS od 1917 r. W 1948 r. usunięty z „fałszywej” PPS z powodu sprzeciwu wobec scalenia z PPR. W latach 1956-1964 dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie (pochodzący z wyboru). Od 1964 r. do 1967 r. wiceprezes NRA.

⁴⁵ Kazimierz Kosztirko (1917-1977) – Prokurator Generalny PRL w latach 1961-1972. Wcześniej, od 1955 r., zastępca Generalnego Prokuratora PRL. W latach 1946-1949 przewodniczący Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Rzeszowie. W latach 1949-1950 przewodniczący Delegatury tej komisji

tor IV Departamentu, był za[stę]pcą Generalnego Prokuratora. Prokurator [Beniamin] Wajsblech, spec od spraw prawników, od dawna powinien być usunięty z Generalnej Prokuratury. Właśnie on prowadził sprawę Ehrlicha, Rozego⁴⁶ i innych, wobec których stosowano ohydne metody. Generalna Prokuratura nie może zatrudniać przestępców. Żądanie usunięcia [Kazimierza] Kosztirki i [Beniamina] Wajsblecha powinno znaleźć się w rezolucji.

Adw. [Konstanty] Apołłow – występuję pierwszy raz od 10 lat. Chciałbym cofnąć się nieco wstecz i poinformować zebranych o Komisji Specjalnej [do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym]⁴⁷, której nigdy nie uważałem za sąd, gdyż nie respektowała ona zasady kontradyktoryjności. Wystąpienia adwokata przed Komisją Specjalną [do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym] kończyły się przeważnie tym, że wydawano p[rzeciw]ko takiemu adwokatowi postanowienie o aresztowaniu. Na skutek takiego postanowienia musiałem się ukrywać przez pół roku aż do amnestii. Jestem przeciwnikiem kary śmierci. W sprawach politycznych należy znieść karę śmierci na najbliższej sesji sejmowej. Niezwłocznego uregulowania wymagają również przepisy o tymczasowym areszcie, który w dotychczasowej praktyce stosuje się na długie lata. Należy ograniczyć ustawowo czasokres tymczasowego aresztu do 1 roku. Nie mówiliśmy dotychczas o nieudolności i nieuctwie w Sądach i Prokuraturze. Należy zastąpić sędziów i prokuratorów, nie posiadających wykształcenia⁴⁸, młodzieżą po studiach uniwersyteckich, która w tej chwili jest zatrudniona niezgodnie ze swoimi kwalifikacjami. Należy uchylić uprawnienia Ministra Sprawiedliwości do wpisywania na listę adw[okatów] ludzi bez wykształcenia prawniczego⁴⁹.

w Krakowie. Od 1950 r. do 1955 r. dyrektor departamentu w Prokuraturze Generalnej. Od 1944 r. członek PPR, potem PZPR.

⁴⁶ Brak szczegółowych danych.

⁴⁷ Autorem opracowania, które najpełniej omawia problem podstaw prawnych, struktury i funkcjonowania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym jest Piotr Fiedorczyk. Zob.: P. Fiedorczyk, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Studium historycznoprawne*, Białystok 2002. Autor opisuje m.in. rolę w tej komisji Henryka Gackiego, który rozpoczął dyskusję podczas otwartego zebrania 26 października 1956 r. (s. 55-56, 63).

⁴⁸ Pełnienie służby sędziowskiej i prokuratorskiej nawet przez osoby nieposiadające wyższego wykształcenia prawniczego umożliwił art. 1 dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. o *wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów* (Dz.U. 1946, nr 4, poz. 33) oraz art. 82 § 2 *Prawa o ustroju sądów powszechnych* z 1928 r. w brzmieniu nowelizacji z dnia 20 lipca 1950 r. (Dz. U. 1950, nr 38, poz. 347).

⁴⁹ Wpisywanie na listy adwokatów osób, które nie tylko nie odbyły aplikacji adwokackiej i nie złożyły egzaminu adwokackiego, ale nawet nie posiadały ukończonych studiów prawniczych, umożliwiał art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 27 czerwca 1950 r. o ustroju adwokatury (Dz.U. 1950, nr 39, poz. 275).

Adw. [Jerzy] Łęcki – nawiązuje do sprawy niedosytu, poruszonego przez kol[egę] [Tadeusza] Kłosińskiego. Jeśli uchwały Plenum przyjmują referat Tow. [Władysława] Gomułki, to sprawa jest jasna i niedosytu być nie powinno.

O godz. 23:30 zebranie na żądanie obecnych przerwano do wtorku, 30 października 1956 r., godz. 19:30, powierzając Komisji w osobach: Tow. Tow. [towarzyszy] [Mariana] Bartonia, [Jerzego] Nowakowskiego⁵⁰ i [Natana] Ceranki oraz kol. kol. [kolegów] [Tadeusza] Kłosińskiego i [Tadeusza] Wajsfelda przygotowanie projektu rezolucji.

*Protokołowała: tow. [Teresa] Szameta⁵¹
Przewodniczący: [Mieczysław] Dźbikowski*

⁵⁰ Jerzy Nowakowski (1912-1996) – prawnik, prokurator, adwokat. Absolwent studiów prawniczych na USB (1936). Aplikację sądową ukończył w 1943 r., przed polskim Sądem Apelacyjnym w Warszawie. Od 1945 r. w różnych jednostkach prokuratury powszechnej. Równocześnie, od 1947 r., pracował w Ministerstwie Sprawiedliwości. Na początku 1950 r. pizeniesiony w stan spoczynku i natychmiast wpisany na listę adwokatów IA w Warszawie. Występował w dużej liczbie procesów politycznych przed sądami wojskowymi i powszechnymi. Jego nazwisko widniało na tzw. tajnej liści adwokatów, prowadzonej przez Prezesa Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w Warszawie, Ilię Rubinowa. Skutecznie sabotował działania powołanej 25 października 1956 r. przez Radę Adwokacką w Warszawie komisji, kierowanej przez adw. Roberta Prusińskiego, która miała wyjaśnić sprawę funkcjonowania ww. „tajnej listy adwokatów”. Od 1945 r. był członkiem „fałszywej” PPS, a potem PZPR. Był aktywnym członkiem POP przy IA w Warszawie, zaś w latach pięćdziesiątych XX w. wchodził w skład Egzekutywy tej POP.

⁵¹ Teresa Szameta – ur. 1 maja 1929 r. w Wilnie, absolwentka Studium Zaocznego Wydziału Prawa UW z 1955 r. Od 1947 r. pracowała jako kancelistka, kontystka, księgową, referent, sekretarz-tłumacz i starszy radca m.in. w Biurze Wykonawczym Komisji Specjalnej do Waliki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, w Zarządzie Sądownictwa Wojskowego, a od 1954 r. w Centralnym Urzędzie Wydawnictw, gdzie, jako członek PZPR, wchodziła w skład Egzekutywy POP PZPR. Wpis na listę aplikantów adwokackich IA w Warszawie uzyskała na mocy uchwały RA w Warszawie z 8 grudnia 1955 r. (AIAW, Protokół Nr 18 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 8 grudnia 1955 r., § 35). W późniejszym okresie używała nazwiska Szameta-Lewandowska”, względnie „Lewandowska-Szameta”. Wpis na listę adwokatów IA w Warszawie uzyskała na mocy uchwały RA w Warszawie z 5 marca 1959 r. (AIAW, Protokół posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 5 marca 1959 r., § 11).

Protokół

otwartego zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej Warszawskiej Izby Adwokackiej, odbytego w dniu 30 października 1956 r. w Warszawie,

ul. Trębacka 4 (ciąg dalszy zebrania z dnia 26 X r[oku] b[ieżącego])

Zebraniu przewodniczył Sekretarz POP [PZPR] Tow. [Mieczysław] Dźbikowski.

Dyskusja

Adw. [Marian] Bartoń: - nawiązując do swego przemówienia z dnia 26 X r[oku] b[ieżącego] uzupełnia je nowymi momentami, które w międzyczasie wystąpiły w naszym kraju i za granicą. Wskazuje mianowicie na odbytą w ostatnich dniach naradę szefów wszystkich Zarządów Politycznych WP, na której m.in. powołano Komisję do rozpatrzenia działalności organów wojskowych wymiaru sprawiedliwości i przedstawienia Rządowi wniosków odnośnie [do] osób, winnych łamania praworządności w wojsku. Adwokatura warszawska powinna dopomóc tej Komisji przez wskazanie nazwisk osób – zdaniem jej – skompromitowanych stosowaniem niewłaściwych metod w śledztwie i skazujących na utratę wolności ludzi niewinnych (np. [Stanisław] Zarakowski, [Oskar] Karliner). Drugą sprawą, którą należałoby mocno podkreślić w rezolucji to sprawa węgierska⁵². Należy – zdaniem mówcy, wyrazić w rezolucji słowa uznania, poparcia i solidarności z walczącym o słuszną sprawę narodem węgierskim.

Adw. [Tadeusz] Kłosiński – na żądanie zebranych, ażeby odczytać im projekt rezolucji, by mogli wokół niego dyskutować, adw. [Tadeusz] Kłosiński, członek Komisji powołanej w pierwszym dniu do opracowania rezolucji – zapoznał obecnych z jej treścią. Wspomniał na wstępie, że Komisja zastanawiała się nad sposobem ujęcia rezolucji. Zdaniem adw. [Tadeusza] Kłosińskiego tekst rezolucji winien być ujęty ogólnie, nie szczegółowo, gdyż

⁵² Wprowadzenie przez Egzekutywę POP PZPR przy IA w Warszawie kwestii „Powstania Węgierskiego 1956 r.” do dyskusji, która miała dotyczyć rozliczeń z tzw. stalinizmem w adwokaturze, było posunięciem cynicznym, które miało doprowadzić do anihilacji tematu zasadniczego (co zresztą, niestety, w części nastąpiło).

w tym przypadku nie sposób byłoby gotowy tekst przedstawić dzisiaj zebranym do akceptacji. W tym też duchu Komisja projekt rezolucji ujęła.

Adw. [Bogumił] Chwist – mówi o „hyclach” od sprawiedliwości socjalistycznej⁵³, którzy w okresie panowania bierutowszczyzny w sposób nagminny, notorycznie łamali praworządność, o tych, co nieprawość nazywali prawością, co zamykali bezprawnie podejrzanych w tajnych procesach politycznych. Najwyższym cynizmem były procesy odbywane w więziennych celach, tzw. kiblówki, na co wyrazili zgodę i przykładali rękę zarówno prokurator, jak i sędzia i obrońca, biorący udział w tego typu sprawach. Mówca dalej mówi, że ludzie ci stworzyli system zakłamania, normy postępowania i współżycia niezgodne z przepisami, że system ten, importowany do Polski od Stalina i [Ławrentija] Berii, podpierali i dopomagali mu rozkrzewić się na naszej glebie. Ludzie ci nie mieli nic w sobie z socjalizmem, zaprzędali się niesprawiedliwości. Miniony okres to wielki rachunek krzywd, których dopuścili się ci ludzie. Dzisiaj niektórzy z nich próbują system ten, system stalinowski jeszcze bronić. Odpowiedzialności zaś każą doszukiwać się w samym systemie, a nie w ludziach, którzy system ten kształtowali. Podpory stalinizmu trzeba koniecznie u nas wytrzebić. Zdobycze naszej obecnej październikowej rewolucji pójdą na marne, jeśli ludzie ci zostaną. Postawić ich trzeba pod sąd opinii publicznej i w stan oskarżenia. Rewolucja nic nie mówi o naszym adwokackim podwórku. Czy naprawdę byliśmy w porządku? A czym byli ci wielcy adwokaci w tajnych procesach politycznych⁵⁴? Niczym innym jak pomocnikami oskarżenia. Oskarżeni, dziś rehabilitowani, wiedzieli, że w czasie rozprawy

⁵³ W tym miejscu dyskusji adw. Bogumił Chwist dokonał błyskotliwej trawestacji użytego w słynnym wierszu Adama Ważyka z 1955 r. pt. *Poemat dla dorosłych* sformułowania o „hyclach od moralności socjalistycznej”. Dyskutant nawiązał do następującego fragmentu tego wiersza:

Spekulanci zaciągnęli do cichego piekła
w ustronnej willi za miastem – uciekła.
Zabłąkała się w nocy pijana,
na betonie przeleżała do rana.
Wyrzucono ją ze szkoły artystycznej
za brak moralności socjalistycznej.
Truła się raz – odratowano.
Truła się drugi raz – pochowano.
Wszystko tu stare. Stare są hycle
od moralności socjalistycznej.

⁵⁴ Adw. Bogumił Chwist ironicznie nazwał „wielkimi” tych adwokatów, którym władza komunistyczna zezwoliła na prowadzenie obron w sprawach politycznych – czyli przede wszystkim tych, których nazwiska widniały na tzw. tajnej liście adwokatów Ilii Rubinowa.

siedział za stołem sędziowskim zaprzędany sędzia, że prokurator jako rzecznik oskarżenia widział w siedzącym na ławie oskarżonych zbrodniarza tylko; w adwokacie jednak chcieli widzieć swego prawdziwego obrońcę, nie dodatkowego oskarżyciela, jakim bywał najczęściej. W procesach politycznych rola obrońcy sprowadzała się najczęściej do pytania oskarżonego, czy pomagał Żydom⁵⁵, nic natomiast obrońca nie mówił o świetlanej często przeszłości oskarżonego, że walczył za świętą sprawę narodu z hitleryzmem itp. Było kajanie, przyznawanie się. Największym zawodem dla oskarżonego było widzieć w swoim obrońcy oskarżyciela (na sali okrzyki: hańba, hańba). Musimy się koniecznie dowiedzieć o tych obrońcach, musimy wyłonić z siebie komisję do wynalezienia tych ludzi, żeby z naszej społeczności ich usunąć (rzęsiście oklaski).

Adw. [Witold] Szulborski – wyraża podziękowanie POP [PZPR] za zorganizowanie zebrania otwartego. Zebranie to poświęcone być winno omówieniu roli i zadań adwokatury w świetle VIII Plenum. Same uchwały jednakże zarówno VIII Plenum jak i organizacji adwokackiej nie wystarczą do odnowy życia politycznego i gospodarczego. Trzeba wcielić je w życie. Odnowa zapowiedziana na VII⁵⁶ Plenum nie nadchodzi. Interesuje nas przede wszystkim kwestia łamania praworządności w minionym okresie. Najwięcej bezprawnych wyroków wydały sądy wojskowe. Sądy wojskowe w okresie stalinowskim to prawie sądy faszystowskie. Wodzirejami od łamania praworządności m.in. byli prok[uratorzy] [Romuald] Klimowiecki⁵⁷ i [Henryk] Podlaski. [Romuald] Klimowiecki np. ma na swym koncie wiele wyroków śmierci na

⁵⁵ Adw. Bogumił Chwist nawiązał w tym miejscu do dużej rangi, jaką rzetelni obrońcy występujący w sprawach politycznych nadawali okolicznościom łagodzącym w postaci udzielania przez oskarżonych pomocy Żydom w okresie II wojny światowej. Wyowiedź dyskutanta miała także inny, ukryty podtekst, związany z notoryjną okolicznością, że znaczna część sędziów i prokuratorów orzekających w sprawach politycznych w tym okresie była pochodzenia żydowskiego.

⁵⁶ Nie jest jasne, czy dyskutant miał na myśli VII, czy VIII Plenum KC PZPR. Jeśli jednak chodziło mu o VII Plenum, odbywające się, z dwudniową przerwą, od 18 do 28 lipca 1956 r., to należy zaznaczyć, że nie sformułowało ono wyraźnych postulatów „odnowy.” Jak oceniali po latach Zbysław Rykowski i Wiesław Władyka, w uchwale VII Plenum „postanowiono, co prawda, wprowadzać do fabryk pewne formy demokracji robotniczej, umacniać rolę rad narodowych i Sejmu, troszczyć się o praworządność socjalistyczną; zapowiedziano demokratyzację partii, w tym ograniczenie roli aparatu partyjnego, zmianę metod sprawowania kierowniczej roli wobec związków zawodowych i organizacji społecznych. Nie był to jednak – mimo, że sformułowany przez zwolenników demokratyzacji – program w tym momencie wystarczający. Nie zaspokajał on tak gwałtownie rozbudzonych ostatnio oczekiwań społecznych i nie odpowiadał społecznej świadomości potrzeby zasadniczych zmian” (Z. Rykowski, W. Władyka, *Polska próba. Październik '56*, Kraków 1989, s. 213).

⁵⁷ Błąd. Romuald Klimowiecki nie był po 1944 r. prokuratorem, lecz sędzią wojskowym.

członków AK. Mówca stwierdza następnie, że jego samego jako b[yłego] sędziego Sądu Najwyższego „zlikwidowali” [Romuald] Klimowiecki i [Henryk] Podlaski⁵⁸. Wszystkich, którzy łamali praworządność należy pociągnąć do odpowiedzialności (od r. 1945). Omawia następnie swoją trudną i odpowiedzialną pracę jako obrońcy AK-owców. Wskazuje również na sposób sądenia w minionym okresie przez niektórych sędziów. M.in. sędziego [Feliks] Roszkowski⁵⁹ jedną ze swoich spraw rozpoczynał ruchem ręki po

⁵⁸ Ten fragment wypowiedzi adw. Witolda Szulborskiego nie jest precyzyjny (albo wskutek wadliwego zapisu przez protokolanta, albo wskutek tzw. skrótu myślowego, bądź też wskutek celowego zabiegu dyskutanta, który nie chciał podawać dokładnych szczegółów swojego życiorysu na zebraniu – bądź co bądź - partii komunistycznej) i w konsekwencji jest opacznie rozumiany. Na przykład Arkadiusz Kutkowski (A. Kutkowski, *Prokurator ze skazą...*, s. 176) sugeruje, że adw. Witold Szulborski był sędzią SN po 1945 r. i za brak tzw. prawomyślności został z niego usunięty („zlikwidowany”) przed 1956 r., podobnie jak sędzia Edward Osmólski. W rzeczywistości Witold Szulborski nigdy nie był sędzią SN w Polsce Ludowej i PRL, był natomiast w latach 1925-1929 sędzią Najwyższego Sądu Wojskowego. Jego wypowiedź dotyczyła zaś tego, że fakt orzekania w NSW w okresie II RP wykorzystano przeciwko niemu podczas tzw. drugiej akcji weryfikacyjnej prowadzonej w adwokaturze w latach 1950-1955. W konsekwencji w 1953 r. Komisja Weryfikacyjna orzekła, że nie jest on godny wykonywania zawodu adwokata w Polsce Ludowej i skreśliła go z listy adwokatów. Witold Szulborski posiadał zapewne w trakcie otwartego zebrania POP poufne informacje, że w trakcie weryfikowania go negatywne opinie o nim przedstawili Romuald Klimowiecki i Henryk Podlaski (i w ten sposób „zlikwidowali go”). Por.: L. Kania, M. Zaborski, *Szulborski Witold Stefan*, [w:] „Słownik Biograficzny Adwokatów Polskich”, t. III, z. 1, red. A. Redzik, s. 542.

⁵⁹ Feliks Roszkowski (1906-?) – prawnik, sędzia grodzki w II RP, sędzia Sądu Wojewódzkiego od 1948 r. Absolwent studiów prawniczych na UW (1930). Po odbyciu aplikacji sądowej sędzia grodzki w Częstochowie i Warszawie. Po Powstaniu Warszawskim przebywał w oflagach. Do Polski powrócił w 1948 r. Krótko pracował w Ministerstwie Opieki Społecznej, następnie przeszedł do Ministerstwa Sprawiedliwości, gdzie pełnił funkcję naczelnika Wydziału Ułaskawień, następnie został sędzią Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w Warszawie, gdzie orzekał w „Sekcji Tajnej” IV Wydziału Karnego. W trakcie swojej działalności orzeczniczej w sprawach politycznych i karnych-gospodarczych dał się poznać jako osoba wykazująca zachowania psychopatyczne i całkowicie zastraszoną przez władzę i funkcjonariuszy UB. Szafowanie przez niego karą śmierci wobec osób niewinnych, lub winnych niby-przestępstw gospodarczych (jak np. posiadanie złota) spowodowało, że adwokaci nadali mu pseudonim „Feluś – Brzytewka”. Od 1948 r. był członkiem PPR, a potem PZPR. W 1953 r. popadł w niełaskę: został przeniesiony na stanowisko notariusza w Państwowym Biurze Notarialnym w Warszawie oraz usunięto go z PZPR. Prof. Adam Stuzembosz wspominał go następująco: „Gdy w czasie aplikacji sądowej w 1957 r. znalazłem się w gmachu hipoteki przy obecnej al. Solidarności, gdzie mieścił się sąd praski i notariat, Roszkowski od dawna pracował tam jako notariusz. Wszyscy mówili o nim „Feluś-Brzytewka”, a inspektor Bronisław Sikorski z Referatu Wizytacyjnego Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy opowiadał o drastycznych rozmowach między Rubinowem [Ilią – Prezesem tego sądu] a Roszkowskim – każdy wyrok skazujący na karę śmierci miał się kończyć nagrodą pieniężną”. Zakończenie kariery sędziowskiej Feliksa Roszkowskiego nie wiązało się jednak z negatywną oceną jego orzecznictwa. Wiązało się to raczej z jego kontaktami z UB, datującymi się co najmniej od 1948 r. i nieustannym sprawdzaniem jego przeszłości (był wszak sędzią w „burżuazyjnej” II RP). Podkreślić należy, że zawarta w aktach wytworzonych przez UB odnośnie do Feliksa Roszkowskiego informacja, że walczył on w Powstaniu Warszawskim jako major NSZ o ps. „Ogończyk” jest nie tylko nieprawdziwa, ale wręcz kuriozalna. Postać mjr. „Ogończyka” jest bowiem dobrze opisana w piśmiennictwie dotyczącym historii NSZ: był to Jan Mirwiński (1885-1966), doktor filozofii, w trakcie powstania m.in. autor planu zdobycia PAST-y. Zob.: A. Stuzembosz, M. Stanowska, *Sędziowie warszawscy w czasie*

szy, dla dania poznać oskarżonemu, że go nic innego po przeprowadzeniu rozprawy czekać nie może jak stryczek. Dziś ten sam skompromitowany sędzia siedzi w hipotece bez poniesienia najmniejszej bodajże odpowiedzialności za popełnione wybryki (przezywano go powszechnie „Feluś Brzytewka”). Również b[yły] min[ister] [sprawiedliwości] [Henryk] Świątkowski, za to co zrobił, nie powinien ująć bezkarnie. Przyczyniła się do takiego stanu rzeczy również procedura karna, wg której (art. 151 k[odeksu] p[ostępowania] k[arnego]) w areszcie przewencyjnym ludzie siedzieli po półtora roku i więcej (często zupełnie niewinni). Znany nam np. proces wojskowy, w wyniku którego poniosło niewinnie śmierć 19 oficerów⁶⁰. A ostatnio enuncjacje w „Po prostu” donoszące o faktach kieleckich⁶¹, aż nadto dużo dostarczyły materiału do tego, by utwierdzić się, że w minionym okresie – w zakresie wymiaru sprawiedliwości było bardzo, b[ardzo] źle.

Adw. [Władysław] Winawer⁶² – dużo mówi się o praworządności i najczęściej ze wszystkich słów używało się, w minionym okresie powszechnego łamania praworządności, właśnie słowa „praworządność”⁶³. Stało się to słowo najbardziej wyswiechtanym wyrażeniem. Dyskutant proponuje by w zamian tego słowa używać w rezolucji [terminu] „łamanie prawa”. Na za-

próby 1981-1988, Warszawa 2005, s. 27; E. Romanowska, „Wkrótce już stanę przed innym sądem...”, *op. cit.*, s. 105-108; *Sprawozdanie komisji powołanej w celu zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy*, [w:] „W imię przyszłości Partii”. *Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956-1957. Dokumenty*, red. M. Zaborski, Warszawa 2019, s. 203, 218, 234, 235; S. Bojemski, *Narodowe Siły Zbrojne w Powstaniu Warszawskim (1 VIII – 2 X 1944)*, Warszawa 2009, s. 306-307.

⁶⁰ Informacja nieścisła. Dyskutant nawiązał do procesów „TUN”. W rzeczywistości liczba orzeczonych w tych procesach kar śmierci była znacznie wyższa, nadto w żadnym z tych procesów nie skazano na śmierć 19 oskarżonych.

⁶¹ W dniu 5 sierpnia 1956 r. na łamach tygodnika „Po Prostu” (nr 32) ukazała się pierwsza część czteroodcinkowego reportażu autorstwa Jerzego Ambroziewicza, Walego Namiotkiewicza i Jana Olszewskiego pt. *Na peryferiach praworządności*. Opisano w nim sposób, w jaki „kierowniczą rolę partii” wykonywano w latach pięćdziesiątych XX w. w Kielcach nad szeroko rozumianym wymiarem sprawiedliwości. Sądami, prokuraturą i adwokaturą kierował faktycznie podówczas oficer UB Edward Mowny, będący także ważnym funkcjonariuszem PZPR w Wydziale Administracyjnym Komitetu Wojewódzkiego tej partii. Szczególne represje spotkały z jego ręki przedstawiciele kieleckiej adwokatury. Por. E. Kręzołek, „Na peryferiach...”. *Rola prasy w październiku 1956 roku (na przykładzie województwa kieleckiego)*, „Polska 1944/45-1989. Studia i Materiały” 2014, nr XII, s. 206-210.

⁶² Władysław Winawer (1899-1973) – prawnik, adwokat. Od 1915 r. członek POW. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Adwokat w Warszawie od 1928 r. W latach 1951-1957 członek NRA. Obrońca w sprawach politycznych, w tym w tzw. sprawach tajnych przed sądami powszechnymi. Jego nazwisko figurowało na tzw. tajnej liście adwokatów Ilii Rubinowa.

⁶³ O „praworządności” i „praworządności socjalistycznej” zob.: M. Zaborski, *Pojęcie „praworządności socjalistycznej” w systemie prawnym Polski Ludowej w latach 1945-1956. Zarys problemu*, [w:] „W imię przyszłości Partii”. *Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956-1957. Artykuły*, red. W. Muszyński, Warszawa 2021, s. 11-50.

pytane adw. [Jana] Palatyńskiego jaka różnica jest między jednym a drugim wyrażeniem, dyskutant wyjaśnia różnicę między historycznym pojęciem „praworządność” oraz kodeksowym „łamanie prawa”.

Adw. Grabowski⁶⁴ – znajduje się po raz pierwszy na zebraniu partyjnym i w takiej samej sytuacji jest wielu kolegów bezpartyjnych. Pomiedzy partią a narodem w okresie stalinowskim istniała przepaść – partia oddzieliła się od narodu. I teraz, gdy słyszy głos partii do bezpartyjnych, cieszy się z tego, bo to jest dobry objaw. – Dziwię się bardzo kol. [Marianowi] Bartonowi, który mówił, iż partia w adwokaturze i w poprzednim okresie robiła to, co i dzisiaj – jego zdaniem to jest nieprawdą. My, bezpartyjni chcemy współpracować z partią, ale pod warunkiem, że partia zdecydowanie odetnie się od poprzedniego okresu. Trzeba się zastanowić, czy stalinowskie kierownictwo polityczne adwokatury było zupełnie w porządku, linia, jaką to kierownictwo przyjęło, zasługuje na potępienie. Osoba Dziekana [Władysława Janusza] Tomorowicza⁶⁵ zasługuje na badanie (burzliwe oklaski). Należy zbadać tych ludzi, którzy nami kierowali w adwokaturze dotychczas⁶⁶. Widzi obecnie taką „zabawę w czarnego luda” – ci, którzy mają grzechy przeszłości, starają się zwać winę na innych – i ci niech nie liczą na naszą słabą pamięć – my pamiętamy, jak mówili pewni ludzie poprzednio i teraz.

⁶⁴ Brak bliższych danych. Jednak na pewno nie był to adwokat Edward Grabowski, do lutego 1956 r. komisarz Prezes NRA. Prawdopodobnie chodzi o adw. Zdzisława Grabowskiego z Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Otwocku, członka Rady Adwokackiej w Warszawie wybranego na Walnym Zgromadzeniu 30 czerwca 1956 r.

⁶⁵ Władysław Janusz Tomorowicz (1896-1965) – prawnik, adwokat. Absolwent UJ, w 1926 r. wpisany na listę adwokatów IA w Warszawie. Politycznie związany z PPS. W latach 1946-1954 dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie pochodzący z mianowania przez Ministra Sprawiedliwości. Do 1956 r. członek NRA, także jako wiceprezes (1954-1956). Członek „fałszywej” PPS, a od 1948 r. PZPR – aktywny działacz POP przy IA w Warszawie. W PZPR także członek Komisji Kontroli Partyjnej. W styczniu 1949 r. wszedł w skład *Komisji Prawniczej dla zbadania kadr Ministerstwa Sprawiedliwości*, powołanej przez Sekretariat KC PZPR na wniosek ministra Henryka Świątkowskiego, która dokonywała weryfikacji politycznej osób pełniących służbę w powszechnym sądownictwie i powszechnej prokuraturze. Szerzej zob.: M. Kwiek, *Tomorowicz Władysław Janusz*, [w:] „Słownik Biograficzny Adwokatów Polskich”, t. III, z. 1, red. A. Redzik, s. 573-574; E. Romanowska, „*Wkrótce już stanę przed innym sądem...*”, *op. cit.*, s. 87.

⁶⁶ Od 21 października 1954 r. do 30 czerwca 1956 r. dziekanem Rady Adwokackiej w Warszawie był Marian Karol Wajda (właśc.: Karol Marian Wajda) – polski prawnik pochodzenia żydowskiego. Ur. w 1910 r., zm. w 2005 r. Absolwent UJK (1933). Po wojnie mieszkał w Wałbrzychu, był m.in. dyrektorem Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego Okręgu Dolnośląskiego, a w latach 1948-1950 prezydentem tego miasta. Od 1950 r. w Warszawie, m.in. jako wicedyrektor Biura Urzędu Rady Ministrów, a od 1953 p.o. przewodniczącego Państwowej Komisji Lokalowej. Na listę adwokatów wpisany w 1948 r. w IA we Wrocławiu, od 1951 r. adwokat w Warszawie. Był aktywnym członkiem PPR, a potem PZPR. W 1969 r. wyjechał na stałe z Polski

Adw. [Władysław] Sieroszewski⁶⁷ – zgłasza poprawki do rezolucji w tym sensie, że przełom dopiero się dokonuje. Akcja, która doprowadziła do VIII Plenum, była poparta przez całe społeczeństwo i przez doły partyjne. Proponuję, żeby w rezolucji żądać zbadania przez Komisję akt tajnych spraw.

Adw. [Józef] Huczko – w rezolucji za mało jest spraw adwokatury, proponuje zbadanie działalności byłych władz adwokatury (niektórych osób), zbadanie działalności niektórych adwokatów w minionym okresie, tych, którzy brali udział w procesach urągających wszelkim przepisom prawnym – zbadanie niektórych osób, będących obecnie w adwokaturze, którzy przyszedli do nas z sądownictwa i prokuratury wojskowej⁶⁸. Składa podziękowanie organizacji partyjnej za zorganizowanie tego zebrania, które było potrzebne i konieczne. Żąda uchylecia niektórych aktów prawnych, które nie odpowiadają stosunkom obecnym. Uważa, że na forum adwokatury winny być rozpatrzone sprawy udziału adwokatury w wyborach do Sejmu PRL oraz niezwykle palącą sprawę reorganizacji adwokatury, ale uważa, że te sprawy powinny być rozpatrywane na zebraniu całej Izby Adwokackiej, zwołanym przez władze adwokatury.

Adw. [Edward] Czemies⁶⁹ – nawiązuje do przemówienia adw. [Mariana] Bartonia, który m.in. dał pozytywną opinię o adwokaturze. Nie jest to zupełnie słuszne. Nie zasługuje również POP [PZPR] na podziękowanie za zorganizowanie. Obowiązkiem POP [PZPR] było właśnie to zrobić. Źle się działo, że w przeszłości POP [PZPR] nie wskazywała adwokaturze właściwej drogi postępowania. Dziś, w tydzień przeszło po VIII Plenum, POP [PZPR] uznała za stosowne przystąpić do omawiania spraw i błędów popełnionych przez adwokatów w przeszłości. Sam program partii nie

⁶⁷ Władysław Sieroszewski (1900-1996) - prawnik, prokurator, adwokat. W 1924 r. ukończył studia prawnicze na UW. Do 1939 r. pracował na różnych stanowiskach w prokuraturze, m.in. jako prokurator SN. Podczas okupacji niemieckiej działał w ZWZ-AK, m.in. był przewodniczącym konspiracyjnego Sądu Kapturowego, potem Wojskowego Sądu Specjalnego Okręgu (potem Obszaru) Warszawskiego. Brał udział w Powstaniu Warszawskim, był ranny. Następnie przebywał w obozach koncentracyjnych i oflagach, skąd zbiegł 12 IV 1945 r. W 1947 r. dopuszczono go do wykonywania zawodu adwokata, pracował głównie jako radca prawny. Szerzej zob.: B. Szykowski, *Sieroszewski Władysław*, [w:] „Słownik Biograficzny Adwokatów Polskich”, t. III, z. 1, red. A. Redzik, s. 483-485.

⁶⁸ W latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. do adwokatury przeszło paruset byłych sędziów i prokuratorów wojskowych. Wśród nich byli ewidentni sprawcy zbrodni sądowych. Jednym z nich był Marian Bartoń – aktywny uczestnik otwartego zebrania z 26 i 30 października 1956 r.

⁶⁹ Edward Czemies, wykazywany także jako: Edward Wołoncej, Edward Wołoncej-Czemies i Edward Czemies-Wołoncej (1919-1999). Uczestnik Powstania Warszawskiego m.in. w tzw. Brygadzie Syndykalistycznej. Adwokat w Warszawie.

wystarczy. Do realizacji programu Partii potrzebny jest nacisk całego społeczeństwa. Także i komisje, powołane do rehabilitacji osób pokrzywdzonych wymiarem sprawiedliwości, muszą odczuć pomoc szerokich mas, prawników przede wszystkim. Adw. [Edward] Czemierny stwierdza, iż dotychczas nie słyszał jak załatwiono się z osobami jak [Stanisław] Zarakowski, Świątkowski⁷⁰, [Henryk] Podlaski i inni. Nie mogą oni ująć odpowiedzialności. Szukać ich trzeba chociażby za granicą. Poważnie trzeba podejść również do realizacji zagadnienia: „właściwy człowiek na właściwym miejscu”. Ludzie, którzy nam przewodzili w minionym okresie, nie mogą nadal pozostawać na stanowisku ([Zofia] Wasilkowska⁷¹, [Tadeusz] Rek⁷²). Czym tłumaczyć należy, że b[yl]y min[ister] [sprawiedliwości] [Henryk] Świątkowski⁷³ został odznaczony Sztandarem Pracy I Klasy⁷⁴. Za co? Mówiąc o sprawach adwokatury trzeba się zgodzić, iż sprawy na jej własnym podwórku winny być załatwione przez nią samą. Popiera wniosek adw. [Bogumiła] Chwista w przedmiocie powołania komisji do rozpatrzenia działalności szkodliwej ludzi będących wówczas na czołowych stanowiskach. Dla zmanifestowania solidarności zebranych z walczącym ludem węgierskim proponuję wysłać odrębną rezolucję (projekt czyta), zebrani projekt akceptują.

⁷⁰ Nie jest jasne, czy dyskutant mówi o Ministrze Sprawiedliwości Henryku Świątkowskim, czy o Prezesie Najwyższego Sądu Wojskowego płk. Wilhelmie Świątkowskim.

⁷¹ Zofia Wasilkowska (1910-1996) – prawnik, Minister Sprawiedliwości, sędzia SN. W 1932 r. ukończyła studia prawnicze na UW. Po odbyciu aplikacji sądowej pracowała jako referendarz w Prokuraturze Generalnej. Od 1948 r. pracowała w Ministerstwie Sprawiedliwości jako zastępca dyrektora Departamentu Szkolenia. W latach 1948-1955 oraz 1958-1981 była sędzią Izby Cywilnej SN. W latach 1952-1961 była posłem na Sejm PRL. Od 27 kwietnia 1956 r. do 20 lutego 1957 r. była Ministrem Sprawiedliwości. W latach 1945-1948 należała do „fałszywej” PPS. Od 1948 r. była zastępcą członka, a od 1954 r. do 1959 r. członkiem KC PZPR.

⁷² Tadeusz Rek (1906-1968) – prawnik, adwokat, działacz ruchu ludowego. Absolwent studiów prawniczych na UW (1931). W 1939 r. ukończył aplikację adwokacką. W okresie studiów związał się z ruchem ludowym. Podczas okupacji niemieckiej m.in. działał w Radzie Pomocy Żydom „Żegota”. Od 1945 r. adwokat w Warszawie i poseł do KRN. W mikołajczykowskim PSL prowadził prowokacyjną działalność rozbijającą w myśl dyrektyw MBP. Od października 1946 r. do kwietnia 1957 r. był wiceministrem sprawiedliwości. Był osobiście odpowiedzialny za tzw. stalinizację adwokatury począwszy od 1945 r. Od 1957 r. do 1968 r. był sędzią Izby Karnej SN. Por.: M. Gałęzowski, *Rek Tadeusz*, „Słownik Biograficzny Adwokatów Polskich”, t. III, z. 1, red. A. Redzik, s. 433-435.

⁷³ Henryk Świątkowski (1896-1970) – prawnik, adwokat, Minister Sprawiedliwości w latach 1945-1956. Absolwent UW (1920). Od połowy lat dwudziestych XX w. adwokat w Zamościu i Warszawie. Prowadził obrony w tzw. procesach komunistycznych. W 1923 r. wstąpił do PPS, z ramienia której był posłem na Sejm RP w latach 1928-1935. Od 1938 r. był radnym m.st. Warszawy. W 1945 r. był pierwszym wojewodą pomorskim. Od maja t.r. do kwietnia 1956 r. był Ministrem Sprawiedliwości. Od 1947 r. pracował jako profesor na UW. W latach 1958-1962 był dziekanem Wydziału Prawa tej uczelni. Był posłem do KRN, Sejmu Ustawodawczego i Sejmu PRL.

⁷⁴ Dyskutant wspominał o Orderze Sztandaru Pracy – wysokim odznaczeniu państwowym, ustanowionym w 1949 r. Order ten dzielił się na dwie klasy: I i II.

Adw. [Bogumił] Chwist – adv. [Tadeusz] Wajsfeld sprowokował go do ponownego wystąpienia. Mówca jeszcze raz akceptuje, że rejestr krzywd wyrządzonych wielu ludziom, jest zbyt wielki, by wszystkie te krzywdy i ich inspiratorów wymieniać tu na zebraniu lub w rezolucji. Uczyni to Komisja, powołana w tym celu. Adwokaci natomiast winni dostarczyć tej Komisji udokumentowane materiały, by nikogo nie skrzywdzić. To jest naszym obowiązkiem, by zdobycze naszej Październikowej Rewolucji⁷⁵ nie zostały zaprzepaszczone. Mówca konstatuje, że uśmiezek na twarzy Przewodniczącego zebrania w czasie jego przemówienia każe mu mniemać, że tow. [Mieczysław] Dźbikowski nie godzi się ze wszystkim, co było tu powiedziane. Adw. [Bogumił] Chwist kończy: „My do przewodniczącego z okresu kiedy był sędzią, też się dobierzemy”⁷⁶.

Adw. Kozłowski⁷⁷ – koniecznie trzeba mówić o sprawach, które bołą z przeszłości. Trzeba gwoli ścisłości jednak stwierdzić, że nie sami tylko kierownicy resortów popełnili błędy. Popełniał je cały sztab ludzi we wszystkich resortach. Do rezolucji, ujętej ogólnie, należy podać przykładowo kilka nazwisk ludzi, odpowiedzialnych za wypaczenia i błędy. Kol[ega] [Bogumił] Chwist ma rację, jeśli mówi, że obok ludzi z Prokuratury i Sądu winni się znaleźć także ludzie z adwokatury, którym trzeba wykazać ich błędy i ich zbrodnie. Nie można równać przy badaniu tych spraw zbrodni z odwagą. POP [PZPR] nie zrobiła dotychczas wszystkiego dobrze i musi dzisiaj spotkać ją zasłużona krytyka.

Adw. [Ludwik] Białobłocki – mówi o etyce adwokackiej, etyce ludzkiej. Jest rzeczą wysoce niezdrową, jeśli o tak ważnej sprawie, jak o nieetycznych wystąpieniach adwokatów przed sądem mówi się tylko w pokoju adwokackim lub bufecie. Słyszeliśmy dotychczas prawie tylko o tym, jak b[yli] prokuratorzy lub b[yli] sędziowie „wylecieli” ze stanowisk za łamanie praworządności. Najmniej się mówiło tu o winnych adwokatach. Do tego nawet doszło, że w piątek (I dzień zebrania) ci adwokaci co powinni milczeć, zabierali cynicznie głos⁷⁸. Brakowało tylko, by i adv. [Władysław

⁷⁵ Mianem „Październikowej Rewolucji” określił ironicznie adv. Bogumił Chwist tzw. odwilż polityczną z października 1956 r. w Polsce.

⁷⁶ Zapowiedź końcowa adv. Bogumiła Chwista oznacza, że miał on informacje o naruszeniu prawa przez Mieczysława Dźbikowskiego w okresie, gdy ten był sędzią.

⁷⁷ Brak bliższych danych. Na liście adwokatów IA w Warszawie według stanu na dzień 1 lutego 1958 r. figurowało pięć osób o nazwisku „Kozłowski”.

⁷⁸ Adw. Ludwik Białobłocki miał w tym miejscu na myśli przede wszystkim adv. Mariana Bartonia, któremu można przypisać *crimen læsæ iustitiæ* (tj. zbrodnię obrazy sprawiedliwości, zbrodnię sądową – termin ten przytaczam za Witoldem Kuleszą) nie tylko z okresu, gdy był sędzią wojskowym, ale także z okresu, gdy wykonywał zawód adwokata.

Janusz] Tomorowicz wszedł na mównicę i śladem innych mówił o błędach innych, przemilczając swoje. Wielki czas, żeby energicznie zacząć realizować uchwałę VIII Plenum „właściwy człowiek na właściwym miejscu”. Są bowiem przypadki, gdzie w poradniach prawnych, adwokaci piszą np. wniosek o zmianę środka zapobiegawczego do M[iejskiego] H[andlu] D[etalicznego], lub inne podobne nonsensy⁷⁹. Podaje następnie jeden przypadek niewłaściwej, wprost hańbiącej – obrony jednego z adwokatów (adw. Sokołowski – b[yłego] szewca). Wpisywani w poprzednim okresie przez ministra na listę adwokatów, najczęściej bez wymaganych kwalifikacji, to najwięksi szkodnicy, wdrażający w życie stalinizm. Dziś nie mogą oni być adwokatami. Nastąpiła dziś korzystna koniunktura dla rzemiosła, niech ci ludzie wrócą do swych zawodów. W rezolucji musi znaleźć się myśl: „skończyć z brakoróbstwem”.

Adw. Ehrlich⁸⁰ – nie może pominąć tego, co adw. [Bogumił] Chwist powiedział o przewodniczącym zebrania [Mieczysławie] Dźbikowskim. Stwierdza, że zna tow. [Mieczysława] Dźbikowskiego od szeregu lat i ma o nim jak najlepsze zdanie. Fakt, że w czasie wykonywania funkcji sędziowskiej przeciwstawiał się naciskom ze strony prokuratury, co spowodowało „wyrzucenie go z sądu” – jest tego najlepszym dowodem. Za jego postawę w tym okresie, trzeba go należycie oceniać. Zebrani na sali rzeszystymi oklaskami solidaryzowali się z wypowiedzią adw. Ehrlicha⁸¹.

⁷⁹ Przykład ten musiał być szeroko komentowany w warszawskim środowisku adwokackim, skoro przywołał go w „rozliczeniowym” artykule o sytuacji adwokatury jesienią 1956 r. adw. Franciszek Sadurski. Napisał on następująco: „Moglibyśmy przytoczyć wiele przykładów kompletnego nieuctwa (...). Doświadczenia Biura Społecznej Pomocy Prawnej – jeżeli chodzi o teren stołeczny – mogłoby wykazać wiele przykładów szkodliwości udzielanej pomocy prawnej przez niektórych adwokatów. Bezkonkurencyjni w tym względzie są adwokaci, którzy zostali wpisani na listę bez odbycia aplikacji i egzaminu adwokackiego. Z przykładów nie mogących uchodzić jeszcze za najbardziej drastyczne, wymienić można chociażby: wnioski do Dyrekcji MHD, składane w czasie śledztwa, o zmianę środka zapobiegawczego – tymczasowego aresztowania (podejrzany był pracownikiem MHD); „podania o rozwód”, kierowane do Sądu Powiatowego; przyjmowanie spraw, w których uprzednio feroowało się wyroki” (F. Sadurski, *Niektóre zagadnienia adwokatury*, „Biuletyn Naczelnej Rady Adwokackiej” 1956, nr 1, s. 15).

⁸⁰ W oryginale: „Ehrich”. Na liście adwokatów obejmującej m.st. Warszawę i województwo warszawskie wg stanu na 1 lutego 1958 r. nie znajdowała się osoba używająca nazwiska „Ehrlich”, albo o zbliżonym brzmieniu. W okresie wcześniejszym znanym adwokatem warszawskim był adw. Norbert Ehrlich.

⁸¹ Ta swoista obrona I Sekretarza POP PZPR, dokonana przez innego członka PZPR – adw. Ehrlicha, była znamienna. Broniący go dyskutant nie przedstawił żadnego rzeczywistego argumentu, lecz odwołał się przede wszystkim do swoich odczuć, poza tym zasugerował, że adw. Mieczysław Dźbikowski jest nieomal ofiarą systemu komunistycznego (czy za karę został adwokatem i I Sekretarzem POP?). Owacja grupy PZPR-owskiej zgotowana mu po wystąpieniu adw. Ehrlicha potwierdza tezę, że już w chwili rozpoczęcia otwartego zebrania sprawa „rozliczeń” w adwokaturze była nie tyle nie rozpoczęta, co już wręcz zamknięta.

Adw. [Wiktor] Kościński – oświadcza, iż był jednym z tych, co traktowali przemiany ostatnie jako wielką zdobycz. Polemizuje z wypowiedzią adw. [Ludwika] Białobłockiego jakoby wszyscy ludzie na kierowniczych stanowiskach w minionym okresie walnie przyczyniali się do zakorzenienia się stalinizmu w Polsce. Jako v[ice]minister nie godząc się z niektórymi dyrektywami i posunięciami zrezygnował z zajmowanego stanowiska. Widocznie nie był potrzebny władzy państwowej, skoro chętnie rezygnację przyjęto. Dyskutant wnosi, ażeby m.in. wnieść do rezolucji żądanie ograniczenia terminu [stosowania] aresztu tymczasowego. Twierdzi, że art. 152 k[odeksu] p[ostępowania] k[arnego] (znowelizowany) nie przynosi żadnej korzyści oskarżonemu (w porównaniu z poprzednim stanem). Wnosi również o zniesienie komisji rozjemczych, a sprawy, przez nie prowadzone, przekazać należy orzecznictwu sądów powszechnych.

Adw. [Kazimierz] Mamrot – zgłasza wniosek formalny, by wobec opuszczenia zebrania przez kolegów ograniczyć wzgl[ędnie] zamknąć dyskusję i przyjąć rezolucję w pełnym komplecie zebranych.

W wyniku głosowania listę mówców zamknięto⁸².

Adw. [Natan] Ceranka⁸³ – nie godzi się z krytyką [wypowiedzianą przez] adw. Grabowskiego pod adresem Egzekutywy [POP PZPR].

⁸² Naoryginalepublikowanegodokumentuwidnieje na końcu wypowiedzi adw. Kazimierza Mamrota przekreślony dopisek o treści: „(poza 3 zgłoszonymi już do głosu)”

⁸³ Głós w dyskusji adw. Natana Ceranki był kluczowy z punktu widzenia „partyjnych” uczestników otwartego zebrania w dniu 30 października 1956 r. Był to niejako głos oficjalny, podsumowujący całą dyskusję i stanowisko Egzekutywy POP. Głos ten miał „zamknąć” temat rozliczeń w adwokaturze warszawskiej. Natan Ceranka (1901-1979) to polski prawnik pochodzenia żydowskiego, adwokat. Absolwent UW, w 1931 r. uzyskał wpis na listę adwokatów IA w Warszawie. Podczas II wojny światowej przebywał w oflagu w Woldenbergu. Od wiosny 1945 r. ponownie adwokat (w Łodzi i w Warszawie). W latach 1947-1953 kierownik zespołu radców prawnych Ministerstwa Handlu Zagranicznego. Zawód wykonywał także w Zespołach Adwokackich nr 11 i 34 w Warszawie. Prowadził praktykę cywilistyczną, uchodził za znawcę prawa wekslowego i czekowego. W latach 1958-1965 wchodził w skład NRA, przy czym od 1959 był nawet wiceprezesem NRA (jak wspominał adw. Franciszek Sadurski: „Ceranka był wielkim amatorem muzyki. Miał piękny głos i niekiedy po posiedzeniach Prezydium NRA, na naszą prośbę, śpiewał arie operowe”). Udzielał się także w Żydowskim Instytucie Historycznym. Był aktywnym członkiem PZPR, czynnym w strukturach tej partii funkcjonujących w adwokaturze. Aktywnie działał także w poza adwokackich strukturach PZPR, był m.in. członkiem Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Komitecie Wojewódzkim PZPR w Warszawie. W strukturach adwokatury zabierał publicznie głos w imieniu PZPR w newralgicznych momentach historii. Poza przedstawieniem stanowiska POP PZPR przy IA w Warszawie w kwestii odpowiedzialności za tzw. stalinizację adwokatury w Polsce w latach 1945-1956 w trakcie otwartego zebrania w dniu 30 października 1956 r., adw. Natan Ceranka był głównym dyskutantem (tzw. rozgrywającym) z ramienia adwokackich struktur PZPR podczas Zjazdu Adwokatury, który odbył się w Warszawie w dniach 24 i 25 października 1959 r. W swoim wystąpieniu (najdłuższym na tym Zjeździe) poparł tezę z wcześniejszego wystąpienia Ministra

Stwierdza, że adw. Grabowski mało zna działalność członków Partii i Egzekutywy [POP PZPR] skoro twierdzi, że Egzekutywa [POP PZPR] oderwała się od reszty adwokatów. Wymienionego w czasie dyskusji adw. [Władysława Janusza] Tomorowicza nie wolno utożsamiać z Egzekutywą POP [PZPR]. To [są] dwie różne rzeczy. Rada Adwokacka nominowana była przez Ministra [Sprawiedliwości], Egzekutywa [POP PZPR] – wybrana przez członków [POP PZPR]. Egzekutywa [POP PZPR] w przeszłym okresie była tam, gdzie wszyscy adwokaci. Omawia następnie przykłady wskazujące na inicjatywę POP [PZPR] i jej troskę o los adwokatów, jak np. interwencja u ministra [sprawiedliwości] o zezwolenie adwokatowi X po uniewinnieniu go przez Sąd na wykonywanie zawodu adwokata, jak o wybory do Rady Adwokackiej, [czy o] nie usuwanie adwokatów w drodze administracyjnej, itd⁸⁴. Być może, jako Egzekutywa [POP PZPR] nie zrobiła wszystkiego, co zrobić była winna, ale obiektywnie stwierdzić trzeba, że zrobiła dużo.

Adw. Sokołowski⁸⁵ – w zebraniu dzisiejszym chodzi o to, ażeby adwokatura miała prawa polityczne – i to jest główny sens dzisiejszego zebrania. Polemizuje z wypowiedzią adw. [Ludwika] Białobłockiego przeciwko niemu. Podaje, iż cały szereg lat przed 1939 r. pracował w klasowych związkach zawodowych i nie miał możliwości kształcenia się. Od 1944 r. zasiadał w Radzie Narodowej i pracował społecznie. Uważa, iż adw. [Ludwik] Białobłocki chciał swoją wypowiedzią odwrócić uwagę zebranych od istotnych zagadnień, nurtujących adwokaturę.

Sprawiedliwości i gwałtownie zaatakował instytucję zespołów adwokackich twierdząc, że nie zdały one egzaminu, albowiem są za mało kolektywne i wobec tego wymagają całkowitego upaństwowienia. Treść wystąpienia adw. Natana Ceranki była tak groźna dla adwokatury, że spowodowała repliki wybitnych przedstawicieli oficjalnych jej struktur, m.in. adw. Władysława Pocięja oraz adw. Stanisława Garkickiego (dziekana Rady Adwokackiej w Warszawie), który nawet zasugerował, że dyskutant będzie miał poważne kłopoty w środowisku adwokackim po zakończeniu Zjazdu. Zob.: „W imię przyszłości Partii”. *Procesy o łamanie tzw. praworzędności socjalistycznej 1956-1957. Dokumenty*, red. M. Zaborski, Warszawa 2019, s. 376; *Marzec 1968 w dokumentach MSW. Tom 2 Kronika wydarzeń*, red. naukowa i wstęp F. Dąbrowski, P. Gontarczyk, P. Tomasik, Warszawa 2009, s. 352; M. Zaborski, *Zjazd Adwokatury jako naczelny organ adwokatury w Polsce w latach 1956-1963. Zarys problemu*, „Palestra” 2012, nr 5-6, s. 33-34; H. Kroszczor, *Natan Ceranka 1901-1979*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1979, nr 3, s. 129; M. Chamska, *Adw. Natan Ceranka 1901-1979*, „Palestra” 1979, nr 8-9, s. 81; F. Sadurski, *I Zjazd Adwokatury*, „Palestra” 1997, nr 9-10, s. 106.

⁸⁴ Warto zauważyć, że dyskutant nie potrafił przedstawić w istocie żadnego przykładu pozytywnego działania POP PZPR przy IA w Warszawie przed 1956 r.

⁸⁵ Brak bliższych danych. Na liście adwokatów IA w Warszawie według stanu na dzień 1 lutego 1958 r. figurowały trzy osoby o nazwisku „Sokołowski”.

Adw. [Wanda] Szmurłowa⁸⁶ – podaje do wiadomości, iż na tych komisjach w Radach Narodowych, w których zasiadał kol[ega] Sokołowski, pracował on sprawiedliwie – nie zna co prawda szczegółów jego działalności. Możliwe, że nie umiał należycie sądzić, ale jak umiał – tak sądził i to sprawiedliwie. Może kol[ega] Sokołowski wróci do swojej roboty, gdyż każdy powinien pracować w swoim zawodzie.

Następnie przystąpiono do głosowania nad zgłoszonymi wnioskami do rezolucji. Wniosek kol[egi] [Władysława] Sieroszewskiego został przyjęty przez zebranych jednomyślnie.

Wniosek kol[egi] [Władysława] Winawera przyjęto większością głosów.

Wniosek, ażeby podjąć rezolucję, skierowaną do narodu węgierskiego, solidaryzującą się z narodem węgierskim [walczącym] o wolność, suwerenność i socjalizm – przyjęto jednogłośnie.

Wniosek kol[egi] [Mariana] Bartonia, ażeby zmienić projekt rezolucji według jego dzisiejszego oświadczenia odrzucono, natomiast zebrani przyjęli większością głosów pierwotny tekst wniosku.

Wnioski kol[egi] [Wiktora] Kościńskiego:

Pierwszy wniosek odrzucono większością głosów, drugi wniosek przyjęto większością głosów, trzeci wniosek postanowiono większością głosów przekazać Egzekutywie POP [PZPR] do dalszego rozpracowania.

W wolnych głosach: na wniosek kol[egi] [Zygmunta] Kropiwnickiego postanowiono jednogłośnie zbierać lekarstwa dla Węgrów.

Protokołowali:

Tow. Zieliński⁸⁷

Apl[ikant] adw[okacki] [Władysław] Sutkowski⁸⁸

Przewodniczył:

[Mieczysław] Dźbikowski

⁸⁶ Adw. Wanda Szmurłowa, właśc.: Wanda Grażyna Szmurło, ur. 21 sierpnia 1899 r., zm. 10 stycznia 1993 r., uczestniczka wojny polsko-bolszewickiej, żołnierz AK, uczestniczka powstania warszawskiego. Jako druga kobieta w Polsce uzyskała wpis na listę adwokatów (W. Krajewski, *Adwokat Wanda Grażyna Gatecka-Szmurło 1899-1993*, „Palestra” 1993, nr 7-8, s. 132-133).

⁸⁷ Prawdopodobnie był to ten sam adwokat, który wziął udział w dyskusji w dniu 26 października 1956 r., czyli Jerzy Zieliński.

⁸⁸ Władysław Sutkowski (1924-2004), adwokat w Warszawie, m.in. członek Zespołu Adwokackiego Nr 5, po 1964 r. radca prawny. Politycznie związany z ruchem ludowym. W latach 1955-1959 aplikant adwokacki.

Rezolucja
uchwalona na otwartym zebraniu POP PZPR
Warszawskiej Izby Adwokackiej w dniach
26 i 30 października 1956 r.

Zgromadzeni na otwartym zebraniu POP PZPR Warszawskiej Izby Adwokackiej w dniach 26 i 30 X 1956 r. z radością witamy wielki przełom, jaki dokonuje się w życiu Polski Ludowej, a którego wyrazem są uchwały VIII-go Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przyjmujemy z najwyższym uznaniem tryumf zasady suwerenności, zasady oparcia naszych stosunków ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami obozu socjalistycznego na podstawach całkowitej równości, niezależności, braterstwa i wzajemnej szczerej i życzliwej pomocy.

Wierzymy, że właściwe i rozumne oraz zgodne z racjami ekonomicznymi pokierowanie naszym życiem gospodarczym – doprowadzi do ukształtowania się polskiego socjalistycznego modelu gospodarczego, dającego istotną poprawę warunków bytu całego narodu.

Witamy wielkie możliwości udziału w budowie socjalizmu, jakie VIII Plenum KC PZPR otworzyło twórczemu wysiłkowi inteligencji i jej nieskrępowanym horyzontom myślowym.

Będziemy czynnie współdziałać w coraz szerszej i prawdziwej demokratyzacji naszego życia publicznego, w bezwzględnym przestrzeganiu praworządności i odbudowaniu autorytetu wymiaru sprawiedliwości.

Łączymy się z Ludem Warszawy, który tak gorąco zmanifestował swoje poparcie dla uchwał Partii i Tow. Władysława Gomułki.

Referat Tow. [Władysława] Gomułki i uchwały VIII Plenum odbudowują więź Partii z masami bezpartyjnymi na gruncie niezawisłości i stwierdzenia, że ustroj socjalistyczny mogą i powinni budować wszyscy ludzie dobrej woli, niezależnie od wyznawanego światopoglądu.

W interesie prawidłowej i pomyślnej budowy socjalizmu – domagamy się usunięcia ze stanowisk ludzi, którzy swą nieudolnością, brakiem fachowości doprowadzili do głębokiego rozstroju gospodarki narodowej, przy czym nieudolność ich nie może być usprawiedliwioną dobrymi intencjami.

Z tych względów domagamy się na przyszłość powoływania na odpowiedzialne stanowiska w aparacie państwowym poważnych i wybitnych fachowców.

Domagamy się, aby Sejm wykonywał faktycznie swoje konstytucyjne uprawnienia, polegające między innymi na powoływaniu i odwoływaniu ministrów.

Na odcinku wymiaru sprawiedliwości, który daje największe pole do łamania praworządności w sposób najbardziej dla społeczeństwa niebezpieczny i dotkliwy – uważamy za konieczne: usunięcie z organów wymiaru sprawiedliwości osób, skompromitowanych własną działalnością, polegającą na gwałceniu praworządności, lub tolerowaniem takiej działalności, podległego im aparatu, bądź też skompromitowanych brakiem niejednokrotnie elementarnego przygotowania fachowego, niezbędnego do pełnienia sprawowanych funkcji.

Za takie osoby uważamy w pierwszym rzędzie:

A/ w powszechnym wymiarze sprawiedliwości:

1. Mariana Tomzika – Zastępcę I Prezesa Sądu Najwyższego, który od lat pełni faktycznie obowiązki I Prezesa Sądu Najwyższego;
2. Ob. [Kazimierza] Kosztirkę – Zastępcę Prokuratora Generalnego PRL, który objął to stanowisko bezpośrednio po usunięciu niesławnej pamięci Henryka Podlaskiego, którego był najbliższym współpracownikiem na stanowisku Dyrektora IV-go Departamentu Prokuratury Generalnej (nadzór nad śledztwami MBP);

B/ w wojskowym wymiarze sprawiedliwości:

1. Ob. płk. Oskara Karlinera – szefa Zarządu Sądownictwa Wojskowego, pełniącego tę funkcję od 1951 r.;
2. Ob. płk. Mariana Rybę – p[pełniącego] o[bowiązki] Naczelnego Prokuratora Wojskowego, b. szefa Wydziału Śledczego NPW z okresu urzędowania smutnej pamięci gen. [Stanisława] Zarakowskiego.

Domagamy się powołania odpowiedniej liczby Komisji, złożonych z najpoważniejszych i nieposzlakowanych przedstawicieli sądownictwa, prokuratury i adwokatury dla zbadania całokształtu działalności nie tylko wymienionych osób, lecz i podległego im aparatu, jak również działalności tzw. sekcji tajnej.

Komisje te winny również zbadać prawidłowość obrony w sprawach „tajnych”.

Uważamy, że dalsze zajmowanie odpowiedzialnych stanowisk w organach wymiaru sprawiedliwości poprzez wymienione wyżej osoby – całkowicie uniemożliwia odbudowanie zaufania mas pracujących do ludowego wymiaru sprawiedliwości, hamuje proces naprawy wymiaru sprawiedliwości i stanowi stałą groźbę powrotu do ponurych praktyk minionego okresu.

Domagamy się usunięcia z kadry wychowawców naszej młodzieży osób niegodnych tej zaszczytnej funkcji, jak b[yły] prokurator Henryk Podlaski.

Domagamy się również, aby nie zajmowali stanowisk sędziowskich, w szczególności w najwyższych instancjach sądowych, ludzie nie posiadający naukowych kwalifikacji prawnych.

Domagamy się publicznej rehabilitacji naszych kolegów, niesłusznie pociągniętych do odpowiedzialności karnej w poprzednim okresie.

Solidaryzujemy się z Narodem Węgierskim, walczącym o wolność, suwerenność i socjalizm.